Wydanie południowe.

„GŁOS NARODU"

Wychodzi dwa razy dzennie, o godz. 12-tej w południe i o godzinie 6-tej wieczorem.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6, za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10; w innych [illegible] kwartalnie kor. 12. Za dwurazową wysyłkę dziennie dopłaca się 60 hal. miesięcznie. Zmiana adresu. 40 hal.

Wychodzi dwa razy dziennie. Cena 10 halerzy Wychodzi dwa razy dziennie.

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny założony w r. 1892 przez JOZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

„GŁOS NARODU"

Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu koronę.

Numer południ. 10 hal. wieczorny 4 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji „Głosu Narodu". — Prenumeratę óprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchji w państwie niemieckiem. Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcja nie zwraca. Adres Red.: Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głos Narodu Kraków. Tel. Nr. 19

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje kierownik tego działu p. WŁODZIMIERZ STRYCHARSKI w biurze inseratowem „Głosu Narodu", róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej l. 05 Od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 16 halerzy, za każdy następny raz 12 hal.. skład tabelaryczny, liczbowy. od wiersza 30 hal. za pierwszy raz każdy następny 12 hal. — Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz. Nekrologi itd. 80 hal. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokołowski, Pasaż Hausmanna, w Wiedniu Haasenstein & Vogler, M. Opelik, M. Dukes, M. Schalek, E. Braun, Kutschera & Schleri, R. Moses, Friedl, w Berlinie F. E. Cos, w Budapeszcie J. Leopold, w Paryżu de Raczkowski 14 Cite de Trevise, F. Jonea & Cie.

Nr. 248 **Kraków, sobota 30 maja 1908 r.** **Rok XVI.**

OD ADMINISTRACJI.

Wobec kończącego się miesiąca upraszamy P. T. Prenumeratorów o rychłe odnowienie prenumeraty. celem uniknięcia przerwy w dostawie dziennika.

Prenumerata kwartalna wynosi na prowincji 8 koron, miesięcznie 2·70 h.

Prenumerata w miejscu bez odnoszenia 2 kor., za odnoszenie dopłaca się 40 h.

Wszyscy nowo przystępujący prenumeratorowie otrzymają za nadesłaniem 20 hal. na porto powieść „MAŁY GARNIZON", a nadto początek wychodzącej obecnie powieści W. Collinsa: „Widmo zbrodni", pierwsze 20 arkusików.

Sejm włościański.

Wiedeń 29 maja.

Dwadzieścia kilka tysięcy włościan dolno-austrjackich gościło wczoraj w Wiedniu. Cyfra imponująca, dowód siły stronnictwa chrześcij.-społeczn. na wsi znakomity. Żydowskiej prasie nie zbyt miłymi były te olbrzymie, karne i uszykowane tłumy włościan, manifestujące swą wierność dla stronnictwa chrześć. społ. z nieopisanym entuzjazmem. Podobny zapał partyjny nie jest znanym w innych krajach Monarchji, na jego wytworzenie w Dolnej Austrji i w Wiedniu, złożyły się lata zażartych walk i świetnych zwycięstw, wspólnych prześladowań i niespodziewanych wprost tryumfów, wspólne wysiłki wodzów i szeregowców, ofiarność i płomienna wiara w przyszłość... u wszystkich.

Minął czas burzy i walki, nadszedł dzień spokojnej, twórczej pracy. Ale owa historja dwudziestu lat nie zginie w pamięci nikogo z uczestników kampanji o wolność katolickiego ludu. Lueger, Gesmann, Lichtenstein, Steiner, Stöckler i inni dla tego tylko są bożyszczem ludu wiedeńskiego i dolno-austrjackiego, że w tej walce i trudzie szli na czele, że z masami ludu katolickiego zbratali się w chwilach ciężkich i trudnych.

Wczorajszy sejm chłopski, charakteryzuje głównie jedna cecha, w odróżnieniu od wszystkich w innych krajach urządzanych wieców włościańskich. Oto nie było na nim zupełnie nuty separatyzmu czy antagonizmu klasowego. Chłop nie wystąpił z żalami do miast, nie zamknął się w ciasnym kole swych pojęć i swych klasowych interesów. Chłop dolno-austrjacki z równym zapałem aplaudował burmistrza wiedeńskiego i ministra dla robót publicznych i ministra rolnictwa oraz posłów włościańskich. W stronnictwie antysemickiem, okazała się wczoraj niezrównana harmonia i wspólność dążeń, przy ich głębokiem zrozumieniu i zdolności do ofiar z drobnych klasowo-samolubnych celów.

W zjeździe wzięło udział około 25.000 włościan z całego kraju. Od samego już rana, przeciągały czwórkami z dworców kolejowych rzesze włościan z orkiestrami na czele, z chorągwiami i transparentami, na których widniały wypisane programowe hasła stronnictwa chrześć.-społeczn. Niektóre grupy przybrane były w kapelusze „Związku chłopskiego." Po nabożeństwie w kościele wotywnym podążył ten monstre-pochód do dziedzińca arkadowego w ratuszu miejskim.

Przed gmachem ministerstwa rolnictwa, zatrzymały się tłumy, rozległy się grzmiące okrzyki na cześć dra Ebenhocha, kapele zagrały hymn związkowy, odkryły się głowy włościan.

W ratuszu obradował przed południ. zjazd delegatów Związku, po poł. zaś obradował w podwórzu ratusza olbrzymi wiec chłopski. Na trybunie obok prezydenta dra Stocklera zajęli miejsca: dr. Lueger, ministrowie dr. Ebenhoch i dr. Gessmann, marszałek Górn. Austrji Hauser, zastępca marszałka Solnogrodu Winkler i prawie wszyscy chrześcijań.-społeczni posłowie.

Wygłoszono mowy powitalne. Dr. Lueger, powitany fretycznymi oklaskami i marszem luegerowskim przez wszystkie orkiestry, mówił między innemi: „Nie zaszkodzi mi to z pewnością w waszych oczach, że jestem »doctor juris utriusque.« Skończyłem wprawdzie uniwersytet, ale nie uważam się za uprawnionego, by z góry patrzeć na nasze włościaństwo (alluzja do słów p. rektora grackiego o »bandzie ulicznej.«) Włościanie przewyższają mnie przecież, ja nie umiem chodzić za pługiem, a oni to umieją. Biada narodowi, który nie czci swego ludu włościańskiego. Stan chłopski jest korzeniem i pniem narodu. Istnieje wolność akademicka, ale niema wolności bicia i awantur; znam wolność nauczania, ale nie uznaję swobody lenistwa. Przed terroryzmem nie ustąpimy, prawom wywalczymy poszanowanie... Niech żyje stan włościański!" (Grzmiące okrzyki, muzyka gra marsz Luegera).

Minister rolnictwa dr. Ebenhoch mówił: Ministerstwo rolnictwa jest waszem ministerstwem — włościanie, ja jestem waszym ministrem, a urzędnicy ministerstwa są waszymi sługami. Echo owacji, jaką mnie wyprawiliście, jest odgłosem zbratania włościaństwa z ministerstwem rolnictwa. Włościaństwo w każdem państwie tworzy podłoże jego siły, jego kultury i jego przyszłości. Z tego zgromadzenia wyciągam wniosek, że włościaństwo, rękodzielnicy i przemysłowcy pójdą zawsze razem w pracy dla uzdrowienia stosunków naszej ojczyzny. (Huczne oklaski).

Dr. Gessmann zaznaczył, że jako minister robót publicznych stawił się na zgromadzeniu tych, którzy całe życie poświęcają ciężkiej pracy. Minister przeczy zarzutom żydowskim, jakoby chłop był wrogiem oświaty. Włościanie udowodnili w czasie walki wyborczej, że ich celem jest wolność, ale wolność prawdziwa i powszechna.

Z obszernego programu obrad (o którym wiadomość podały depesze) na uwagę zasługuje sprawa uniwersytecka. Referat wygłosił dr. Stöckler. Omówiwszy zajścia na uniwersytetach oświadczył on wśród niemilknących oklasków, że jeżeli rząd nie wprowadzi w najkrótszym czasie spokoju na wszechnicach, posłowie chrześć.-społeczni głosować będą przeciw budżetowi oświaty.

Po uchwaleniu rezolucyi i wysłaniu telegramu hołdowniczego do Cesarza wiec zamknięto. Około 10 tysięcy włościan udało się jeszcze do Prateru dla zwiedzenia wystawy koni.

Wiec miał przebieg niezwykle poważny. Był rozmyślną manifestacyą siły. Chwila polityczna dzisiaj jest tak osobliwa, że dochodzi się do celu, gdy się okazuje zbrojną i silną pięść. Wiec spełnił to zadanie. Mimowoli nasuwa się uwaga, że w Galicji taka organizacya mogłaby być niesłychaną dźwignią ekonomicznego, społecznego i politycznego podniesienia się włościaństwa, budzi się żal, że jej niema, że brak tam ludzi, energii, programu i zapału.

Po tragedji w Czerniechowie.

Pogrzeb ofiar.

Pomimo ogromnego wrzenia w całej okolicy, pogrzeb 5 włościan, zastrzelonych przez żandarmów odbył się w Czerniechowie w zupełnym spokoju — przy olbrzymim napływie okolicznych mieszkańców, których liczba dosięgała dziesięciu tysięcy. Pochodowi żałobnemu towarzyszył szwadron dragonów i pluton żandarmerji, oraz przedstawiciele władz: radca namiestnictwa Czeżowski, starosta Zawadzki i kilku komisarzy, którzy czuwali nad porządkiem.

Trumny ze zwłokami, umajone zielenią, ponieśli na ramionach włościanie wśród gęstych szpalerów ludu. Obok trumien postępowali posłowie Ukraińscy.

Na cmentarzu wygłoszono cały szereg przemówień. Pierwszy zabrał głos ks. Aleksiewicz, który Rusinów porównywał z Ablem, a Polaków z Kainem (!) Następnie przemawiał poseł Baczyński, a mowa jego dyszała nienawiścią do Polaków i pełna była najpotworniejszych fałszów. P. Baczyński zapewniał, że na wieść o wypadkach w Czerniechowie Polacy skakali z radości (!) i wołali, aby jak najwięcej mordowano Rusinów, a przemówienie swe zakończył wezwaniem, aby „niewinnie przelana krew znalazła mściciela".

Po Baczyńskim przemawiał nad zwłokami poseł Ostapczuk, który wygłosił namiętną filipikę przeciw staroście Zawadzkiemu. Te nie tyle pogrzebowe, ile podburzająco-rewolucyjne przemówienia agitatorów ukraińskich wywoływały należyty efekt. Wśród zgromadzonego na cmentarzu tłumu rozlegały się okrzyki „hańba". W ogóle, według doniesień z Tarnopola, nastrój wśród mieszkańców Czerniechowa i okolicy jest bardzo podniecony, a wrzenie potęgują liczni agitatorzy ukraińscy. Jeśli nie doszło dotychczas do nowych zaburzeń, a pogrzeb mógł odbyć się w zupełnym spokoju, należy to przypisać taktowi przedstawicieli władzy. Pomimo,

iż ludność zajęła wobec nich tak wrogą postawę, że przybyłym urzędnikom i żandarmom nie chciano nigdzie sprzedać niezbędnych środków żywności i odmawiano spełniania koniecznych zarządzeń, władze puszczały mimo uszu prowokacje, a rodzinom ofiar i najbiedniejszym mieszkańcom Czerniechowa rozdały zapomogi, co wywołało wśród ludu pewne uspokojenie.

Kłamstwa ruskie.

Jak było do przewidzenia, „Diło" nie tylko stara się wyzyskać krwawy dramat w Czerniechowie, jako środek agitacyjny przeciw Polakom, ale i o samem zajściu wypisuje wprost nieprawdopodobne fałsze. Tak według relacji jednego z korespondentów „Diła", najpierw miał strzelić dwa razy leśniczy Kirschner, od czego padły pierwsze trupy. A gdy po tych strzałach tłum począł uciekać, żandarmi strzelali rzekomo do uciekających!

Drugi korespondent organu ukraińskiego, opisuje zajście z najdrobniejszemi „szczegółami". Zdesperowani chłopi, kobiety i dzieci — pisze — zaczęli beznadziejnie jęczeć i narzekać, że im odebrano rzekę. Tymczasem tłum ludu wzrósł do stu. Podczas tego gwaru przeskoczył chłopczyna, Demko Lalak, przez płot do ogródka i zajrzawszy do okna, krzyknął: „O, wójt jest w chacie!" W tej chwili przez okno padł strzał leśniczego. Chłopczyna podbiegł jeszcze kilka kroków i padł martwy. Jak gdyby na dany sygnał, padły salwy i trzej żandarmi, stojący na podwórzu, strzelili do tłumu. Obecni opowiadają, że do uciekającego (!) tłumu dali żandarmi każdy po trzy strzały, a równocześnie strzelał leśniczy z frontowego okna.

„Z liczby trupów i ranionych należy się domyślać, że więcej padło strzałów. Przed salwą prawidłowego wezwania do rozejścia się ze strony żandarmów nie było, bo trudno przecie uważać za służbowe wezwanie słów w rodzaju: „Idź psiakrew, bo będę strzelał". Po wystrzale leśniczego ludzie przerażeni rozbiegli się. Najlepszym tego dowodem są oględziny komisji lekarskiej, która zbadała, że na ośmiu jeden tylko jest przestrzelony z przodu, reszta zaś z tyłu".

Relacje te są wręcz zmyślone. Komisja bowiem lekarska stwierdziła, że wszyscy zabici i ranni otrzymali postrzały z przodu, i to wyłącznie od kul karabinowych, co świadczy, że leśniczy Kirschner nikogo nie zabił i nie ranił, bo miał on strzelbę nabijaną śrótem. Stwierdzono również, po zbadaniu jego strzelby, że wogóle wcale z niej nie strzelał.

Zresztą korespondenci „Diła" przeczą sobie wzajemnie. Jeden z nich zapewnia, że aresztowaną kobietę skuto, inny zaś że ją wleczono i bito kolbą. Później ta „skuta" pomimo to zdołała „wmieszać się w tłum". Pozatem należy zaznaczyć, że relacje ruskie zapewniają, iż chłopi zachowywali się tak łagodnie, jak baranki. O tem, że przez trzy godziny oblegali oni urząd gminny, że rzucali kamieniami, łopatami i drągami, a nawet strzelali z rewolwerów niema w „Dile" ani wzmianki. A przecież dziś jeszcze, jak stwierdzają naoczni świadkowie, drzwi kancelarji gminnej w Czerniechowie są wywalone, szyby powybijane, a wewnątrz budynku leżą kamienie i kawały drzewa, w ścianach zaś naprzeciwko okien widnieją ślady kul rewolwerowych.

Charakterystyczną jest rzeczą, że moskalofilski „Hałyczanin" nabrał od razu tak wielkiego zaufania do prawdomómności organu pp. Budzynowskich i Trylowskich, że ogranicza się jedynie na przytoczeniu tendencyjnych i kłamliwych relacji „Diła". W innym zaś artykule winę tragedji czerniechowskiej przypisuje jedynie Polakom i zdobywa się nawet na groźby. „U nas doszło do tego — pisze „Hałyczanin" — że kilka razy do roku jesteśmy świadkami strzelania do naszego bezbronnego (!) narodu. Anarchja z góry (!) wywołuje tem większą anarchję z dołu. Niech władze nie polegają zbytnio na działaniu bagnetów; w dalszych następstwach może się to okazać bardzo niedostatecznym środkiem i wywołać takie skutki, o jakich nawet nie śniło się rządzącym sferom".

Nie podobna tu nie skonstatować szczególnej „bezstronności" organu moskalofilskiego.

To wystarczy dla stwierdzenia, że w ocenie strasznej tragedji czerniechowskiej, wywołanej ciemnotą ludu ruskiego i nikczemnością jego prowodyrów, „Hałyczanin" i „Diło" zeszły się na jednym punkcie świadomych fałszów i nienawiści do Polaków.

Z życia katolickiego.

(Kongres Eucharystyczny w Londynie. — Kapituła OO. Kapucynów. — Federacja katolickich robotników w Niemczech).

Arcybiskup westminsterski, msgr. Bourne, wydał odezwę, w której zawiadamia swoich dyecezjan, że w miesiącu wrześniu r. b. odbędzie się w Londynie międzynarodowy Kongres Eucharystyczny. Będzie to więc już 29 zjazd, zorganizowany przez międzynarodowy eucharystyczny komitet, na czele którego stoi znany belgijski biskup z Namur, msgr. Heylen.

Prezesem londyńskiego kongresu ma być powyżej wymieniony, ks. arcybiskup Bourne, a wiceprezesami książę Norfolk i markiz de Ripon, obydwaj wybitni działacze katoliccy w Anglji. Kongres ma trwać od 9-go do 13-go września, a podzielony będzie na dwie sekcje: angielską (apologetyczną) i francuską (historyczną). W angielskim oddziale między wielu innymi wygłoszą swoje referaty: O. Gasquet, Benedyktyn, „o Przenajświętszej Eucharystji przed pseudo-reformą protestancką" i lord Slandoff o znanej przysiędze królów angielskich przeciw „przeistoczeniu" (transubstancyacji). Zjazd ten, jak dotąd, zapowiada się nadzwyczaj świetnie. Już przeszło kilkudziesięciu dygnitarzy kościelnych przyobiecało swój udział. Z kardynałów przybędą: prymas irlandzki — Logue, arcybiskup koloński — Fischer, arcybiskup z Baltimore (północna Ameryka) — Gibbons i prymas belgijski, slynny filozof — Mercier. Ojciec św. wysyła swego specjalnego delegata, ks. kardynała Vanutelli'ego. Jest to od czasów Henryka VIII-go, po oderwaniu się Anglji od Kościoła, pierwszy wypadek, w którym delegat apostolski oficjalnie na ziemi angielskiej przyjmie udział w publicznej uroczystości religijnej. Ogół społeczeństwa angielskiego i prasy przyjął przychylnie wiadomość o zamierzonem przybyciu papieskiej delegacji.

---

19) *Maurycy Leblanc.*

Przygody nadzwyczajne Arsena Lupina.

Przekład z francuskiego.

Ganimard zastanowił się przez chwilę, poczem zrobił jeszcze jeden zarzut:

— Jakże to mogło być, że przy pomiarach antropometrycznych miara Baudru nie zgadzała się z miarą Arsena Lupin?

— Miara Arsena Lupin nie istnieje.

— Jakto?

— A przynajmniej jest fałszywa. W swoim czasie zajmowałem się bardzo tą kwestyą. System Bertillona stawia na pierwszem miejscu wymiary twarzy — a sam pan widzi, jakie to może być zmienne — dopiero potem idą wymiary głowy, palców, uszu i t. d. Na to już nie można nic poradzić.

— Więc?

— Więc trzeba było zapłacić. Jeszcze przed moim wyjazdem do Ameryki jeden z urzędników został przekupiony i zapisał fałszywe cyfry. W taki sposób miara Dezyderego Baudru z łatwością mogła się nie zgadzać z miarą Arsena Lupin.

Znowu zapanowało milczenie, które przerwał Ganimard:

— A teraz, co myślisz pan robić?

— Teraz? — wykrzyknął Lupin — teraz muszę odpocząć, przeprowadzić kuracyę odżywiającą i trochę przyjść do siebie.
To bardzo dobrze być Dezyderym Baudru albo kimś innym, zmieniać nazwiska jak koszule i wybierać sobie twarz, głos, spojrzenie, pismo etc. Ale potem dochodzi się do tego, że nie można siebie w tem wszystkiem odnaleźć i to jest dosyć smutne. Naprzykład teraz doznaję coś w rodzaju tego, co ten człowiek, który zgubił swój cień. Chcę się odznaleźć...

Przeszedł się wszerz po alei. Jakiś cień zasępił jego twarz zwykle tak wesołą, stanął znowu przed Ganimardem.

— Zdaje się, nie mamy sobie już nic więcej do powiedzenia?

— Owszem — odpowiedział tamten — gdybyś pan rozpowiedział prawdę o swojej ucieczce... błąd, który popełniłem...

— Och, nikt nie będzie nigdy wiedział, że to był Arsen Lupin. Mam w tem osobisty interes, żeby otoczyć się jak najgęstszym, jak najbardziej tajemniczym zmrokiem, żeby nie odebrać tej ucieczce charakteru cudowności. Nie obawiaj się niczego, kochany przyjacielu i... do widzenia już. Mam dziś proszony obiad i mało mi już zostaje czasu na przebranie się.

— Myślałem, że pan tęsknisz do odpoczynku.

— Niestety, są pewne zobowiązania światowe, od których niepodobna się uchylić. Wywczasy zaczną się od jutra.

— A gdzież to pan jest dziś na obiedzie?

— W ambasadzie angielskiej!

TAJEMNICZY PODRÓŻNY.

Poprzedniego dnia posłałem mój automobil szosą do Rouen, sam miałem tam pojechać koleją i dopiero stamtąd udać się do przyjaciół, mieszkających nad Sekwaną.

Już w Paryżu, na kilka minut przed odejściem pociągu siedmiu panów weszło do mego przedziału, a pięciu z nich paliło. Chociaż jazda błyskawicznym pociągiem miała trwać krótko, perspektywa spędzania czasu w tak zanieczyszczonem powietrzu nie była mi przyjemna tembardziej, że przy wagonie starego systemu nie było korytarza. Zabrałem więc płaszcz, gazety, rozkład jazdy i uciekłem do sąsiedniego przedziału.

Była tu tylko jakaś dama. Na mój widok wykonała ona pewien ruch, wyrażający niezadowolenie, poczem pochyliła się ku mężczyźnie, stojącemu na stopniach wagonu. Był to prawdopodobnie mąż, odprowadzający ją na dworzec. Pan ten przyjrzał mi się uważnie i widocznie egzamin wypadł pomyślnie dla mojej osoby, bo to, co mówił potem cicho do swej żony z uśmiechem na ustach, wyglądało na uspakajanie dziecka, które się czegoś boi. Dama uśmiechnęła się także i spojrzała na mnie przyjaźnie, jakby zrozumiała nagle, że jestem dobrze wychowanym młodzieńcem, z którym kobieta może bez żadnej obawy pozostać zamkniętą przez dwie godziny w małem, mającem sześć stóp szerokości pudełku.

— Nie miej mi za złe, moja droga — odezwał się mąż — ale muszę cię już pożegnać, ponieważ mam się z kimś widzieć o naznaczonej godzinie.

Uściskał żonę i odszedł.

Dama przesłała mu przez okno kilka dyskretnych pocałunków i wydobyła chusteczkę do nosa.

Rozległ się gwizd i pociąg zadrżał. W tej samej chwili, pomimo protestu służby kolejowej, otworzyły się drzwi i jakiś mężczyzna wdarł się do naszego przedziału. Moja towarzyszka, która stojąc porządkowała swoje rzeczy umieszczone w siatce, krzyknęła głosem pełnym przerażenia i upadła na ławkę.

Nie jestem tchórzem, jednakże przyznaję, że takie najścia w ostatniej chwili robią przykre wrażenie. Jest w nich coś dwuznacznego, coś nienaturalnego, jakby jakaś myśl ukryta... Wygląd i podstawa nowoprzybyłego mogły raczej złagodzić przykre wrażenie, wywołane jego brutalnym postępkiem. Ubranie eleganckie, krawat w dobrym guście, rękawiczki czyste, twarz energiczna. Ale, do djabła! gdzie ja widziałem tę twarz? Bo nie ulega wątpliwości, że ją gdzieś widziałem. Było to jakby wspomnienie z jakiegoś często widywanego portretu, którego oryginału nie spotkaliśmy nigdy. A jednocześnie wspomnienia te były tak niejasne, że czułem całą bezużyteczność robienia wysiłków w kierunku przypomnienia ich.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Zakład pogrzebowy Józefy HORAKOWEJ dawniej Nowińskiej prowadzi osobiście em. ofic. pol. HORAK. Telefon 248. Mikołajska l. 14
Własny wyrób trumien dębowych itp., wielki skład trumien metalowych, wieńców itd. Urządza pogrzeby od skromnych do najwspanialszych po niskiej cenie i rzetelnej obsłudze.

W Rzymie, w głównym klasztorze kapucyńskim — przy ulicy Bon-Compagni odbyła się w tych dniach generalna kapituła zakonu OO. Kapucynów. Na kapitule tej — obrano na generała zakonu O. Pacyfika Soggiano, jednego z najsłynniejszych kaznodziejów współczesnych. Nowy generał Rzymu cieszy się niezwykłem uznaniem w Rzymie.

Poprzedni generał urodził się w Szwajcarji w r. 1837 w Andermatt, habit zaś zakonny przywdział na siebie w r. 1865, a następnie kolejno zajmował różne urzędy zakonne, aż wreszcie w r. 1885 doszedł do najwyższej godności generała. Pod jego to rządami rozwinął się zakon kapucyński i powiększył: z 7,896 członków wzrósł na 10.085. Obecnie posiadają Kapucyni 731 klasztorów, a podzieleni są na 58 prowincji. (W samych Włoszech mają 25 prowincji, w Austrji 7, w Hiszpanji i południowej Ameryce 6, we Francji 5, w Niemczech 2, w Belgji i Holandji 2, w Szwajcarji 2, w północnej Ameryce 2, w Anglji 3, w dzielnicach polskich 2, a reszta przypada na kraje misyjne).

Ojcowie Kapucyni odznaczają się swoją gorliwą pracą misjonarską. Kierują oni 36 misjami w Europie (na półwyspie Bałkańskim) w Azji, Afryce, Ameryce i Oceanji. Pracuje ich na misjach aż 800 osób, a pod swoją juryzdykcją mają 471.397 wiernych, 529 kościołów, 95 schronisk, 465 szkół z 25,244 uczącej się dziatwy i 84 sierocych domów (3,698 sierot).

Znana u Niemców do zsręszania się skłonność, przechodząca nieraz w chorobliwą ligomanję, pokierowana jednak należycie, może przynieść nieobliczone korzyści. Dzięki bowiem tylko temu przymiotowi udało się w Niemczech skupić wszystkie siły katolickie, stworzyć potężne centrum i demokrację chrześcjańską. Ta ostatnia w całym kraju objęła swym ruchem wszystkie objawy życia społecznego. A z pośród tych tak licznych, przez demokratów chrześcjańskich utworzonych, społecznych instytucji, na szczególniejsze wyróżnienie zasługuje „Federacja katolickich związków robotniczych.“ Robotnicza ta organizacja nadspodziewanie szybko rozwinęła się i wzrosła. Założona w r. 1900 z 14-tu tysiącami członków, liczy już dzisiaj 110 tysięcy stowarzyszonych. Działalność jej jest wielce pożyteczna tak dla robotników, jak i dla pracodawców. We wszystkich bowiem fabrycznych zatargach i bezrobociach działa zawsze pojednawczo. W jednym tylko ubiegłym roku załatwiła pomyślnie ku ogólnemu zadowoleniu aż 552 spory pomiędzy robotnikami a fabrykantami.

KRONIKA.

PRECZ Z TOWAREM PRUSKIM.
KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

Kraków dnia 30 maja 1908 r.

— **Kalendarzyk kościelny**. Dziś w sobotę Feliksa papieża męczennika i Ferdynanda; w niedzielę Anieli Merici i Proneli panny; w poniedziałek Jakóba biskupa wyznawcy i Fortunata kapłana.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca rozpoczął się dziś o godz. 3 minut 39; zachód przypada o godz. 7 min. 35; długość dnia godz. 15 min. 56.

Kalendarzyk sobotni.

Teatr miejski: „Karyerowicz“.

Teatr ludowy: „Wesele Fonsia“

Teatr Rozmaitości Przedstawienie o godz. 8 wieczór.

Teatr Kineton: Dwa przedstawienia kinematograficzne o godz. 6 i 8.

Chromofotoskop: przy ulicy Floryańskiej: „Północny Tyrol“.

Stereoglob (ul. Szewska 15) „Styrya i Karyntya“.

— NABOŻEŃSTWA. Jutro, w kościele św. Barbary i P. P. Wizytek rozpoczęcie nabożeństwa czerwcowego do Serca P. Jezusa z wystawieniem Najśw., Sakramentu. W kościołach: Najśw. P. Marji, Braci Mniejszych (OO. Reformatów), OO. Franciszkanów, św. Józefa, OO. Jezuitów na Wesołej i Bożego Ciała, nabożeństwo czerwcowe rozpoczyna się w poniedziałek.

— WIELKI FESTYN, urządzony staraniem akademickiego Koła T. S. L., obędzie się w niedzielę nadchodzącą t. j, dnia 31 bm. w Parku dra Jordana. Festyn ten posiadać program niezwykle urozmaicony, a złożą się na to obok produkcji „Harmonii“ przeróżne zabawy i gry towarzyskie, kioski artystek dramatycznych i rolników, wesele krakowskie i t. p. Początek festynu o godz. 3 po południu. Wstęp dla dorosłych 40 hal., dla młodzieży szkół średnich 20 hal.

— FESTYN Koła pań T. S. L. na szkoły kresowe, który z powodu niepogody nie przyszedł do skutku we czwartek, nie odbędzie się w niedzielę 31 bm. lecz dopiero z końcem czerwca br.

— KIERMASZ SOKOLI. Ponieważ w Zielone Swięta odbędzie się w Parku dra Jordana popis młodzieży ćwiczącej się tamże, przeto komitet urządzający kiermasz sokoli, zapowiedziany również na owe dni świąteczne kiermasz odłożył do niedzieli najbliższej, tj. dnia 14 czerwca. Bliższe szczegóły tego kiermaszu doniosą afisze.

— STARANIEM KOŁA ROBOTNICZEGO przy I kole Związku pomocy narodowej odbędzie się w niedzielę dnia 31 bm. w sali czytelni im. Jana Kilińskiego T. S. L. (Rynek 13 III piętro) wieczorek sceniczny na cel wsparcia dla emigrantów z za kordonu. Bilety przy wejściu krzesło od 60 hal do 1 kor. 20 hal., wstęp 30 hal. Naddatki będą przyjmowane z wdzięcznością.

— MAJÓWKA. W niedzielę dnia 31 maja Polski Związek katolickich uczniów rękodzielniczych w Krakowie urządza majówkę w Czerny. Odjazd z Krakowa o godz. 9·20 rano. Powrót do Krakowa o godz. 9·30 wieczorem,

— OCHRONY KRAKOWSKIE. Komitet Ochron dla małych dzieci w Krakowie, wydał sprawozdanie ze swej działalności za r. 1907. Sprawozdanie wykazuje, jak wiele trudu i ofiar materjalnych ponoszą panie krakowskie dla utrzymania i podniesienia tych humanitarnych instytucji.

Ochrony krakowskie straciły w ostatnim czasie najbardziej ofiarnych opiekunów w o-

List króla Abgara.

Istnieje piękne podanie o liście, jaki Abgar, król Edessy posłał Chrystusowi do Jerozolimy z prośbą uleczenia go z trądu i odpowiedź, jaką Chrystus przesłał królowi. Podanie jest bardzo stare i powstać musiało w czasach, bliskich Chrystusowi. Euzebjusz, biskup Cezarei, piszący swoją „Historję Kościoła“ w 315 roku, podaje wraz ze sporą wiązką danych geograficznych i etnograficznych o kraju Edessy, które są niezawodnie autentyczne. Istnieje prócz tego manuskrypt z wieku szóstego (siódmego najpóźniej), w którym ta historja opowiedziana jest, a także bogato zilustrowaną. Ilustracje zawierają słynny w historji sztuki portret Chrystusa, jeden z najdawniejszych zabytków w tym rodzaju; portret ten miał być podobizną tego, jaki sam posłał Abgarowi, wzaz z odpowiedzią na list króla.

Koleje tego manuskryptu odcyfrowuje obecnie uczony autor dzieła o „portretach Jezusa“, o. Gaffre. Co do portretu samego, to miał on, ciągle wedle źle określonych historycznie podań, przedostać się z Edessy do Konstantynopola około X w., a stamtąd około XIV w. do Genui; w każdym razie w kościele genueńskim „San Bartolomeo degli Armeni“ znajduje się ów manuskrypt stary, dany miastu 1388 roku przez dożę weneckiego Leonarda Montaldo i trzymany w zamknięciu na 12 kluczy, z których każdy znajduje się w posiadaniu jednej z dwunastu najpierwszych rodzin genueńskich.

Podajemy tu tłumaczenie (z francuskiego) dwóch owych listów, wiążących się z tym portretem, według tekstu Euzebjusza, biskupa z Cezarei:

Abgar, król Edessy, do Jezusa, Zbawiciela,
który się pojawił w Jerozolimie.

„Dowiedziałem się o uzdrowieniach, jakieś Ty uczynił bez uciekania się do pomocy ziół, i że przywracasz ślepym wzrok, że prostujesz nogi chromych„ że leczysz trąd, że wypędzasz djabłów, że leczysz chorych, najsilniej dotkniętych i wskrzeszasz umarłych. Dowiedziawszy się o tem, uwierzyłem, że jesteś Bogiem, zesłanym na ziemię, aby tu dokonywać cudów. Dlatego piszę do Ciebie, aby Cię błagać o przyjście do mnie i uleczenia mnie z choroby, która mnie dręczy. Mówiono mi, że Zydowie szemrzą przeciwko Tobie, i że przygotowują Ci zdradę. Posiadam miasto, które jakkolwiek nieduże, jest dość piękne i wystarczy dla nas dwóch“.

Jezus do króla Abgara.

„Szczęśliwy jesteś Abgarze, iż uwierzyłeś we mnie, nie widząc mnie; albowiem napisanem jest, iż ci, co widzieć mnie będą, nie uwierzą, aby ci co mnie nie widzieli, uwierzyli i zbawieni zostali. Co się tyczy prośby twojej przyjęcia do Ciebie, trzeba abym dokonał tego po com tu przyszedł, aby powrócić następnie ku Temu, który mnie tu posłał. Skoro tam będę, przyszlę jednego z moich uczniów, ktoby Cię uleczy i da ci życie, tobie i wszystkim twoim“.

Na tle tego epizodu, poczytywanego do niedawna za najszczerszą legendę, osnuła przed kilku laty wielka poetka nasza Marja Konopnicka jeden z najpiękniejszych utworów poetyckich w literaturze polskiej.

Pozwalamy sobie powtórzyć w całości ów „List“ króla Edessy w interpretacji Konopnickiej.

Abgar Edessy, król Mezopotamji,
Sle pozdrowienienie dla Galilejczyka,
A list ten pisząc, oblewa go łzami
I do Judei śle przez powiernika,
Który go w chustkę jedwabną owinie
I nieść na sercu będzie, iż nie zginie.

Przyszła tu do nas powieść, że w Judei
Wielki się lekarz objawił wśród ludu,
Więc drżący jestem i pełen nadziei,
I czekający jestem Twego cudu,
Bo wiem ta powieść tajemna a błoga
Mówi, żeś Ty jest Syn mocnego Boga.

Lecz ja, król chociem, w nędzy wielkiej żyję,
A drwal, co topór grzmi w cedrowym lesie
I ten kamieniarz, co w głaz twardy bije,
I najuboższy żebrak w mej Edessie,
Szczęśliwszy dzień ma, niż ja, i noc cichszą,
Kiedy mnie bóle a jęki rozwichrzą.

Czarny ja jestem, spalony od słońca,
Lecz mnie osypał trąd biały, jak rosy,
Kiedy po wzgórzach, od końca do końca,
Perły rozsnują poranne niebiosy;
Czarny ja jestem, spalony od słońca,
Lecz miłościwie mojego przyjm gońca.

Trzeci raz pełnia w dolinach się bieli,
Trzeci raz księżyc sierp na górach kładzie,
Jak powalony na mojej pościeli,
Berła nie imam i nie siadam w radzie.
Trzeci raz miesiąc patrzy na mnie cichy,
Kiedy się wiję tak, jak robak lichy.

Dworzanie moi, chociaż się przybliżą,
Z oczu im widzę, że truchleją z trwogi,
I tylko wierne legawce mi liżą
Zeskorupiałe, w ranach żywych nogi.
Nawet kochanie moje mnie unika...
Więc ślę do Ciebie mojego wiernika.

I tu, w Edessie, mędrce w górach siedzą,
I gwiazdy mierzą od nocy do nocy,
Lecz na mą nędzę sposobu nie wiedzą:
Dużo mądrości w nich, a mało mocy.
O Tobie wieść jest, żeś prosty i cichy,
A siłę wielką masz, bo niemasz pychy.

Ktoby więc dał mi, iżbym na tym brzegu
Oglądać mógł Cię oczyma własnemi.
A iżbyś z trądu omiótł mnie, jak z śniegu
Wiośniany powiew omiata łan ziemi,
Iżbyś mi słońcem był, co suszy rosy!..
Choć mówią, chodzisz ubogi i bosy.

I ktoby dał mi, bym powstać mógł z łoża
I dać się ponieść mym sługom do Ciebie!
Bo Cię tak czuję, jak gdybyś wskróś morza
Chodzić mógł, z toni ratując w potrzebie,
I tak Cię czuję, jak gdybyś z powicia
Zgła śmiertelnego mógł wskrzeszać do życia.

Trwalsze od Wiedeńskich
UBRANIA GOTOWE
świeżo wyrobione przez
Krakowskich krawców
tylko w Związku Kat. Krawców
Kraków, ulica Floryańska 7. (Tuż przy Rynku)
Lwów, plac Halicki 7. (Gdzie Centralna Kawiarnia).

sobie hr. Andrzeja Potockiego i jego matki, Adamowej Potockiej, która należała do Komitetu ochron przez lat 59. Ich staraniem i ofiarami powstała w z. 1906 piąta ochrona przy ul. Szujskiego. Ochrony krakowskie otrzymały nadto z ofiar składanych zamiast wieńców na trumnę śp. Adamowej hr. Potockiej 2452 kor., a Namiestnik złożył na cele ochrony 7479 kor. Na ogólną cyfrę dochodów w sumie 51.081 k. złożyły się oprócz tego subwencje stałe w kwocie 4.330 kor., ofiary dobrodziejów i wkładki członków Komitetu ochron.

Do ochron uczęszczało w ubiegłym roku 970 dzieci, w porównaniu z końcem poprzedniego roku mniej o 41 dzieci. Obiadów wydano dla dzieci 82.990 a więc prawie o 9000 więcej, niż w r. 1906. Ochronami kierowały SS. Miłosierdzia i SS. Felicjanki. W ubiegłym roku Komitet ochron nabył za 10.500 kor. realność na Grzegórzkach w celu wybudowania domu dla nowej ochrony, skoro znajdą się dostateczne fundusze. Komitet bowiem musi jeszcze pokrywać koszta budowy domu dla ochrony III, które w całości dochodzą do 40.372 koron.

Na czele Komitetu ochron, stoi Róża hr. Tarnowska, nadto w charakterze opiekunek działają pp.: Bętkowski, Carowa, Tad. Federowiczowa, Horoszkiewiczowa, Hupkowa, Kostanecka, Pareńska, Popielowa Anna hr. Potocka, Andrzejowa hr. Potocka, Sciborowska, Strzelbicka i Szołayska. Głównym opiekunem jest Antoni hr. Potocki.

— KURS dla ANALFABETÓW. W niedzielę 31 bm. o godz. 10 przed południem od będzie się doroczne uroczyste zakończenie roku szkolnego na kursie analfabetów utrzymywanym w szkole im. św. Florjana na Kleparzu przez I Koło T. S. L. w Krakowie.

— SZKOŁA św. BARBARY. Dowiadujemy się z pewnych kół, iż obecna szkoła im. św. Barbary ma być przeniesiona w niedalekiej przyszłości na ulicę Poselską, gdzie ma być umieszczona w kamienicy Husarzewskich, którą miasto nabyło na własność. Szkoła ta ma piękną przeszłość za sobą: tutaj to składał chlubnie pierwsze egzamina śp. namiestnik hr. Potocki i wielu innych wybitnych w kraju obywateli. To też w Krakowie szczególne rodzice mają do niej zaufanie i chętnie tam swe dzieci nawet z dalszych dzielnic miasta posyłają. Zawsze też klasy są uczniami przepełnione. Już te względy nadto wymownie świadczą za tem, aby owa szkoła otrzymała znośne pomieszczenie. Przecież idzie tu o zdrowie i rozwój dzieci tego miasta. Tymczasem ze smutkiem i zdziwieniem musimy zaznaczyć, iż projektowane umieszczenie jest nader nieszczęśliwe i nieodpowiednie dla szkoły. Przeznaczone na klasy ubikacje nie mają i po przerobieniu nie będą też mieć warunków, jakich się domagają najprostsze zasady hygieny. Byłyby one bardzo dobre na prywatne mieszkania lub biura, ale nie na szkolne sale, gdzie tyle dzieci blisko pół dnia musi pozostawać. Należy dodać, że nie ma w owym domu obszerniejszej sali na egzorty i uroczystości szkolne i popisy doroczne.

Sam dostęp do szkoły jest dla dzieci trudny. Ulica Grodzka zawsze jest ludźmi przepełniona; środkiem tramwaj i wozy ładowne co chwila się mijają i zagrażają niebezpieczeństwem dla małych dzieci. Samo otoczenie szkoły powinno być ile możności takie, aby w dzieciach nie raziło uczuć estetycznych i nie wzbudzało odrazy. Tymczasem przy ul. Poselskiej dzieci będą mieć widok na więzienie św. Anioła i będą spotykać przestępców odstawianych tędy do więzienia. Chyba to nie będzie działać dodatnio na wrażliwy umysł dziecka. Niestety u nas jeszcze sprawa szkół ludowych jest zawsze po macoszemu traktowana.

— POŻYCZKA m. KRAKOWA. „Wiener Ztg." ogłasza sankcjonowanie przez cesarza projektu ustawy, uchwalonego przez Sejm galicyjski, w sprawie udzielenia gminie m. Krakowa pozwolenia na zaciągnięcie pod gwarancją kraju pożyczki w sumie 23.600.000 koron.

— ZE SCENY LUDOWEJ. Publiczność „ludowa" w Krakowie uczęszcza do teatru po to głównie, aby się ubawić i uśmiać. To fakt stwierdzony dotychczasową praktyką, z którym dyrekcja teatru musi się liczyć. Trudno żądać od niej, aby dawała przedstawienia wobec pustych ławek, skoro najlepsza rzecz poważna nie zgromadzi nawet małej cząstki widzów, ile oklaskuje z zapałem „Trójkę hultajską" „Biedną dziewczynę" i tp. utwory z repertuaru „bombiasto-kupletowo-tanecznego". Można jednakże, jak dowiodło niedzielne wieczorne przedstawienie, zadość uczynić tym wesołym aspiracjom bez uciekania się do tłumaczonych „bomb". Swojska, pełna naturalnego humoru krotochwila Ruszkowskiego „Wesele Fonsia", nie tylko wypełniła teatr do ostatniego miejsca, ale tak bawiła widzów, że co chwila śmiechy, oklaski i okrzyki zadowolenia galerji zagłuszały akcję na scenie. Trudno! publiczność ludowa ma swoje prawa: niepodobna od niej wymagać takiej cierpliwości, aby z wyrazam uznania dla artystów, czekała skończenia aktu.

Wykonawcy, którym niewątpliwie te doraźne objawy uznania musiały grę utrudniać, pomimo to wywiązali się z zadania bardzo dobrze. Akcja sztuki nigdzie się nie rwała, szła gładko, w należytym szybkim tempie, co świadczy o dobrem pamięciowem opanowaniu ról (wobec kilku premier w ciągu tygodnia, okoliczność tę należy podnieść) i sumiennej pracy reżyserskiej.

Co do poszczególnych wykonawców, to przedewszystkiem należy wymienić pp. Kalinowskiego (pisarz Mrozik) i Konarską (Anastazja Kurnicka), którzy stworzyli typy bardzo charakterystyczne — wolne jednak od wszelkiej szarży i brutalnych efektów. Sympatycznie zaprezentowała się również w roli Emilji Kurnickiej p. Sieniawska, która do tych ról jest jeszcze zbyt młodą i powabną. Nie zupełnie też była odpowiednią rola Heleny dla p. Wieniawy, która w rolach o zacięciu dramatycznem (nap. jako Małka Szwarcenkopf) stanowi w personalu teatru ludowego siłę wybitną. Zato p. Zielińska jako naiwno - sprytna gąska Wanda była w swoim żywiole i wywiązała się z tej roli bardzo dobrze. Po za tem stworzyli zupełnie udatne i charakterystyczne typy pp: Falkowski (bardzo dobry rządca Ogonowski), Cholewicz (Maciej Kurzawa), Koryciński (komiczny kucharz) Konarski, Sarnowski, Limen (typowy żydek — muzykant), Wolski (Fonsio) i inni.

— SPRZEDAŻ MIĘSA w NIEDZIELĘ. Magistrat uznając słuszne żądania publiczności, aby w niedzielę były otwarte jatki z mięsem, gdyż z powodu upałów trudno kupować je na zapas, wdrożył odpowiednie kroki w namiestnictwie i postarał się o przyspieszenie wejścia w życie ustawy o otwieraniu jatek w niedzielę. Wobec tego już w jutrzejszym dniu będą otwarte jatki z mięsem.

— «DZIWNA OBOJĘTNOŚĆ». Otrzymujemy następujące pismo: W numerze Szanownego pisma z dn. 27 maja pojawiła się kronikarska notatka p. t. «Dziwna obojętność». O ile ona dotyczy strażnika z łodzią ratunkową, zmuszony jestem, jako przełożony tego strażnika ratunkowego, prosić o umieszczenie w łamach Szan. pisma następującego sprostowania:

Strażnik ów w chwili tonięcia nieszczęśliwego Piotra Cyganika znajdował się obok łazienek Wójcickiej, gdzie przeszło 300 ludzi się kąpało i tych musiał pilnować, a nadto mimo swej najlepszej chęci nie mógł żadną miarą przyjść z pomocą tonącemu, który rozebrał się najmniej w odległości około 2000 (?) metrów od stanowiska strażnika. W dodatku jeszcze strażnik z powodu hałasu kąpiących się nie mógł słyszeć wołania o pomoc i okazywać obojętność. Nie można więc go posądzić o brak uczucia lub tchórzostwo.

Strażnik dowiedział się o nieszczęśliwym wypadku dopiero wtedy, gdy mu przyniesiono garderobę Cyganika. Dodać należy że ów strażnik już około 30 ludziom życie uratował.

Erazm Broczkowski.

Umieszczając powyższe uwagi, nie możemy powstrzymać się od wyrażenia zdziwienia, że w onym miejscu kąpielowym, na przestrzeni dość wielkiej znajduje się tylko jeden strażnik ratunkowy. Nie pierwszy to już przecie wypadek utonięcia podczas kąpieli, należy więc tam postawić dwóch przynajmniej strażników. Również Starostwo powinno zmusić gminę Dębniki do postawienia więcej strażników.

— DLA BIEDNYCH SZWACZEK. Otrzymujemy następujące pismo: Przy zbliżającej się porze letniej, tej porze największego rozkwitu w naturze, ale zastoju pracy po miastach, stowarzyszenie katol. pracownic konfekcji damskiej pod wezwaniem św. Antoniego zwraca się w tym roku podobnie, jak w ubiegłych latach z gorącą prośbą do łaskawych Pań wiejskich o przytulenie kilku pracą wyczerpanych i w tych miesiącach zarobku pozbawionych szwaczek na 4—6 tygodni w lipcu i sierpniu. Protegowane nasze, pragnąc się choć trochę odwdzięczyć za ofiarowaną im gościnność, podejmą się chętnie 4 godz. pracy bezpłatnej dziennie.

Łaskawe oferty przyjmuje Stowarzyszenie katol. pracownic konfekcji damskiej pod wezwaniem św. Antoniego ul. Zwierzyniecka 19 Kraków.

† NEKROLOGJA. Dr. Wawrzyniec Styczeń, adwokat krajowy, przeżywszy lat 73, po długiej i ciężkiej chorobie opatrzony św. Sakramentami, zmarł 29 maja w Niepołomicach. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę o godz. 5-ej popołudniu z dworca kolejowego w Krakowie na cmentarz Rakowicki.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO w KRAKOWIE.

Wtorek: „Karjerowicz".
Sroda: „Miłość czuwa" (popularne).
Czwartek: „Karjerowicz".
Piątek: „Rewizor z Petersburga".
Sobota: „Krakus książe nieznany". Baśń w 6 akt. Cyprjana Norwida (nowość) muzyka Raczyńskiego.
Niedziela: o godz. 3-ej po południu „Kościuszko pod Racławicami".
O godz. 7·30 „Kordjan".
Poniedziałek: o godz. 3-ej „Wesele"
O godz. 7·30 „Car Samozwaniec".

Więc pełen wiary jestem i otuchy.
I łez, co w sobie nie mają goryczy.
I jakieś jasne bieleją mi duchy.
Gdy w noc bezsenną kość w bólach mi (krzyczy.
I wiem, że Ty masz ręce mocne, czyste
Ze się zlitujesz, że zleczysz mnie, Chryste!
Cokolwiek każesz, rad wszystko uczynię,
I gdybyś żądał najmilszej mi głowy,
I gdybyś kazał iść w dziką pustynię,
I gdybyś pragnął królestwa połowy,
Dam, a dłużnikiem zostanę do końca,
Król trądem biały, a czarny od słońca.

Ależ iż mówią, że matka twa przędzie
Wełnę, by żyła z niespania i pracy,
Że ani siewasz, ni kopiesz w swej grzędzie,
A gniazda nie masz, choć mają je ptacy,
I nie masz gdziebyś przykłonił swej głowy,
Choć liszka jamkę ma i zwierz borowy,—
Przeto się w myślach i gubię i ważę,
Czembym się z Tobą podzielił jak z bratem—
I moim pięciu wielbłądom nieść każę
Juki z bisiorem i juki z bławatem,
A zaś każdemu przydawam do garbu
Skrzynkę cedrową i nieco w niej skarbu.
Więc Ci się moje uniżą wielbłądy,
Hołd Ci niosące ze złota i srebra,
A Ty mnie ratuj, i zmyj ze mnie trądy,
I zamknij rany, co toczą mi żebra.
A wiem, iż zrobisz to nie darom gwoli,
Lecz iż Cię ludzki ból, jak własny, boli.
I o to błagam, byś piórko wziął w ręce,
Z onych skowronków, co lecą w w lazury,
Zgubione w słońcu i w własnej piosence
I słówko skreślił i przysłał tu w góry...
Iżbym Twe pismo na sercu położył,
I dyszał mocą Twoją, i tak ożył.
A teraz list ten mój, oblany łzami,
Co z oczu lecą, jak deszcze rzęsiste,
Abgar Edessy, król Mezopotamji,
Razem z mą duszą do Ciebie ślę, Chryste!
I pozdrowienie Swietemu Judei
Dawam, i cudu czekam, drżąc z nadziei.

M. Konopnicka.

KONIEC.

Julian Kurkiewicz Kraków MAŁY RYNEK

Przyjmuje zamówienia na obrazy ręcznie artystycznie malowane dostarcza po cenach niskich gwarantując za wykonanie. Wielki wybór książek do nabożeństwa w najrozmaitszych oprawach każdą cenę począwszy od 20 hal.

Wtorek: „Krakus książę nieznany“.
Sroda: „Jak wam się podoba“.
Czwartek: „Krakus, książe nieznany.“ (Ostatnie przedstawienie dramatu).

— Z BOCHNI donoszą nam: Skończyły się u nas wybory do Rady miejskiej. Zwyciężyła grupa magistracka, której głową jest „pierwszy z obywateli“ dr. Maiss, a duszą i sercem p. Nuchim Hofstätter, król propinacyjny w Bochni. Nie pierwsze to już wybory przeprowadził Nuchim Hofstätter w Bochni, nie małe położył zasługi jako przywódca „hyen wyborczych“. Nic dziwnego, że za wybór dra Korytowskiego i dra Maissa spodziewa się słodkiej nagrody od swych wysoko postawionych protektorów, bo tytułu radcy cesarskiego. Będzie to uwieńczenie jego propinacyjnych zasług.

Drugim kandydatem na „radcę cesarskiego“ jest p. Ozyasz Schlosser, z potentatów żydów sko-bocheńskich nie ostatni... Nominacje obu tych „zasłużonych“ spekulantów żydowskich będą straszną ironją, będą uznaniem zasług, za które pp. Ozyasze i Nuchimy zdobyli sobie mieszkańców smutną sławę.

Oto obrazek. Za wpływem poważanego i zacnego ks. prałata Lipińskiego otrzymał kantynę w tutejszych koszarach kawalerji wyjątkowo katolik p. Bernacki. Ale propinator p. Hofstätter dostarczał mu stale tak złych i sfałszowanych trunków, że p. Bernacki musiał, straciwszy wiele pieniędzy, odstąpić kantynę in nemu. Nabywca zażądał lepszych trunków od propinatora, a wtedy ten odebrał mu kantynę. Wówczas poszły trunki, dostarczane przez Hofstättera, do analizy chemicznej do Starostwa i rozpoczął się proces. Katolicki szynkarz został zniszczony finansowo i pozbawiony szynku, a wobec znanego stanowiska Starostwa wobec „podpory rządu“ p. Hofstättera — cała sprawa zakończyć się może tylko... nadaniem tytułu radcy cesarskiego propinatorowi.

Katolicka Bochnia daje obecnie pewne oznaki życia. Na sobotę i niedzielę zapowiedziano uroczystości ku uczczeniu jubileuszu kapłańskiego Ojca św. Piusa X. W program ich wchodzą: nabożeństwa, pochód, iluminacja i wieczorek. Odczyt wygłosi prof. Edward Kozłowski z Podgórza. Oby ta uroczystość była rzeczywiście wyrazem rzetelnej chęci do pracy katolickiej. Zdaje się, że tak będzie. Przed tygodniem zawiązano tu Związek terminatorów katolickich za staraniem Związku krakowskiego, około założenia którego tak wielkie zasługi położyli: ks. Kuznowicz, prof. Kozłowski, ks. Bratkowski i inni.

— TARNOW. (Wystawa ruchoma Ligi pom. przem. — „Jutrzenka“. Poświęcenie i otwarcie Domu dla nieuleczalnych. — Założenie bibliotek przez T. S. L.)

W dniach 5, 6, 7, 8 i 9 czerwca urządza Liga pomocy przemysłowej w sali tarn. Tow. strzeleckiego postój wystawy ruchomej, którą objaśniać będzie funkcjonarjusz Ligi. Nadto urządzone będą wykłady z obrazami świetlnymi, oraz wiec, na którym wygłoszą referaty: „O akcji przemysłowej w kraju“ (dyrektor Ligi p. Olszewski) i „O przemyśle domowym“ (ks. dr Zyguliński.

Przed paru miesiącami zawiązało się w Tarnowie prywatne koło panien, celem stworzenia funduszu na ochronkę dla bezdomnych dzieci. Kierowniczką tego kółka jest p. Stefanja Lalicka.

Kółko to, wybrawszy na gospodarza p. Karola Nowaka, urządziło w ubiegłą niedzielę w ogrodzie miejskim „Festyn wiosenny“, który mimo bardzo niepewnej pogody udał się ku zupełnemu zadowoleniu uczestników i młodych inicjatorek. Festyn ten przyniósł czystego dochodu 362 kor. 38 hal., który, jako fundusz zakładowy ochronki dla bezdomnych dzieci, złożono na książeczkę kasy oszczędności.

W dniu 17 b. m. nastąpiło uroczyste poświęcenie i otwarcie Domu dla nieuleczalnych, którego dokonał Najprz. ks. biskup dr Wałęga przy bardzo licznym udziale publiczności. Ks. infułat St. Walczyński, którego głównie staraniem przeszło do skutku pożyteczne dzieło, w swem przemówieniu gorącem podziękował najpierw ks. biskupowi za popieranie go w tej sprawie, a następnie podziękował Paniom i Panom, którzy brali udział w tej humanitarnej sprawie. Potem przemawiał burmistrz miasta dr Tertil. Składka, którą przy tej uroczystości urządziły panie Tertilowa i Zarembina, przyniosło instytucji przeszło 300 kor.

Na rzecz biblioteki publicznej im. Jul. Słowackiego, zakładanej przez T. S. L. ofiarował p. Roman Zawiliński, dyrektor gimnazjum, 500 dzieł.

Nowe bezpłatne wypożyczalnie książek za łożył Zarząd Koła T. S. L. w Tarnowie i w kilku miejscowościach, a to w Łukowej, Smignie, Porczowie, Krzyżu, Koszycach, Rzuchowej, Szczepanowicach, Lubince i w Janowicach, wszystkie koło Tarnowa. Koszta założenia tych wypożyczalni wynosiły 774 kor. Koło tarnowskie rozwija w powiecie bardzo ożywioną działalność.

— DOBCZYCE. Na uczczenie 50-letniego jubileuszu objawień Najśw. Panny w Lourdes urządziła w dniu 24 maja br. „Czytelnia katol.“ w Dobczycach uroczysty Wieczorek Marjański połączony z przedstawieniem scenicznem. Wieczorek zorganizowany na wzór sławnych gdzieindziej Akademii Marjańskich spotkał się z ogólnem uznaniem i powodzeniem. Po staropolskim hymnie bojowym „Bogarodzico“ wykonanym pod batutą X. W. K. przez miejscowe Kółko śpiewackie wygłosił nauczyciel tutejszy p. J. Majcher prześliczny i obfity w głębsze refleksje odczyt na temat: „Cześć Maryi w Polsce“. W referacie uwzględnił historję i literaturę ojczystą, wspomniał o pomnikach czci ku Marji w naszej architekturze i innych sztukach pięknych, a nawiązując do uroczystości jubileuszowej, wspomniał o ogniskach nabożeństwa Marjańskiego i na ziemiach polskich. Zakończył wyrażeniem nadziei, że wróci jeszcze dla Ojczyzny maj, wróci miesiąc Królowej Korony Polskiej. Udatnego niezwykle odczytu wysłuchano z wielką uwagą, a długie oklaski były nagrodą zasłużonego w tutejszym ruchu narodowo-oświatowym prelegenta. Z następnych punktów programu podnieść należy dobrze odegrany obrazek religijny X. Mazura pt. „Bernadeta“, w którym p. Maniusia L. w roli ciemnej dziewczynki nie jedną z oczu obecnych łzę wycisnęła. Ujemną stronę wieczorku był ścisk i gorąco nieznośne w przepełnionej widzami obszernej hali strażackiej. Na wyrażone z wielu stron życzenie postanowił Wydział Czytelni powtórzyć wieczorek z programem nieco skróconym następnej niedzieli tj. dnia 31 maja br.

— DEFRAUDACJA 1000 kor. Z Białej donoszą: Magazynier Kastner z Lipnika, zatrudniony we fabryce braci Münch w Białej, został wczoraj popołudniu z tejże fabryki wysłany do banku w Bielsku dla podjęcia 1000 kor. Kastner podjął rzeczywiście pieniądze, ale do fabryki więcej nie wrócił, a miejsca jego pobytu nie można było dotychczas wyśledzić. Jak wiadomo, podjęła kantorzystka Kleinówna także swojego czasu dla tej samej firmy w tym samym banku 1000 kor. i została w drodze do fabryki w Białej napadniętą i obrabowaną.

— PRZEMYŚL. W pracowni krawieckiej Blatta wybuchł strejk. Jest to największa pracownia krawiecka, zatrudniająca 40 robotników. Powodem strajku było niedotrzymanie umowy przez Blatta, wydalanie robotników i wysyłanie zamówionych robót do wykonania do Wiednia.

Blatt przed kilku laty otrzymał od Wydziału krajowego subwencję i pożyczkę w kwocie 20.000 Kor. na rozszerzenie swego warsztatu. Robotnicy nie stawiają żadnych nowych żądań, domagają się tylko przestrzegania przyjętego cennika, przyjęcia napowrót wydalonych robotników i zaniechania wysyłki zamówień do wykonania do Wiednia. Strajkują wszyscy zajęci u niego robotnicy tak z organizacji socjalistycznej jak i chrześcijańskiej.

— NISKO. W Zarzeczu koło Niska zmarł marszałek powiatowy i poseł na Sejm krajowy dr Klemens Kostheim, w 69 roku życia. Zmarły był długoletnim posłem sejmowym z powiatu niskiego, a jako marszałek poświęcał się sumiennie sprawom powiatu. Nie należał do wybitnych mowców, był cichym pracownikiem, stąd przy ostatnich wyborach przepadł. Wybory te oznaczyły się zabiciem włościanina w kłótni politycznej.

— Z KOŁA T. S. L. w MORAWSKIEJ OSTRAWIE piszą nam: Odbyty w niedzielę 17 b. m. staraniem Koła T. S. L. polski festyn ludowy w parku Starej Strzelnicy w Morawskiej Ostrawie udał się w zupełności i mimo niezbyt pewnej pogody zgromadził wielu uczestników, którzy przy dźwiękach wybornej muzyki górniczej bawili się wesoło po późnego wieczora.

Pomyślny wynik festynu zawdzięczać należy usilnej pracy pań i panów zajętych w komitecie, jak nie mniej tym wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyszli komitetowi z pomocą, bądź to czynnie go wspomagając, bądź ofiarowując fanty do loterji fantowej. Między innemi nadesłały fanty firmy polskie z Galicji mianowicie: Arcyksiążęca rafinerja wódek z Izdebnika, Baczewski ze Lwowa, Fabryka musztardy ze Zwierzyńca, Grosse, Herliczka, Macharski (Hawełka), Satalecki, Skórczewski-Polakiewicz i Szarski, oraz fabryka kawy „Serenitas“ z Krakowa.

Wszystkim w ogóle ofiarodawcom, jak i tym, którzy swą pracą przyczynili się do powodzenia polskiego festynu na kresach, Wydział T. S. L. w Morawskiej Ostrawie składa niniejszem najserdeczniejsze podziękowanie.

Józef Wojnarowski. prezes — Adolf Zarzycki. sekretarz

— POSŁOWIE I-ej DUMY w WIĘZIENIU Petersburska „Riecz“ podaje ciekawe szczegóły pobytu posłów pierwszej Izby w więzieniu, skazanych za uczestnictwo w zjeździe Wyborskim.

Regulamin więzienny stosowany jest względem nich z całą surowością. Wydano rozporządzenie, zabraniające dostarczania więźniom pożywienia z zewnątrz. Zonom więźniów zapowiedziano, że władza więzienna przyjmować od nich będzie jedynie cukier i herbatę. Więźniowie mają prawo dwa razy na tydzień robić zakupy za pieniądze, składane w kancelarji więziennej. Zony więźniów otrzymały pozwolenia na widzenia raz w maju, 2 razy w czerwcu, po 8 zaś czerwca w każdą niedzielę (pozwolenie wydano do 16 czerwca st. st.) Widzenia z więźniami trwają po kwadransie, dwie kraty dzielą podczas odwiedzin uwięzionego od odwiedzającego. Byłym posłom wolno pisać 4 do 5 listów w przeciągu całego czasu pobytu w więzieniu.

O godz. 6 rano więźniowie, według regulaminu muszą wstawać, poczem pościel zostaje uprzątnięta na cały dzień. W celach kamienna podłoga jest bardzo zimna, wobec czego więźniowie proszą o dostarczenie im ciepłych pantofli, wątpliwe jednak, czy władza uwzględni to żądanie. Cztery razy dziennie więźniowie otrzymują po garczku gorącej wody; ma ona służyć do herbaty i do mycia się. Trudno jednak myć się, gdyż niema w co zlewać zbrudzonej wody.

Najprzykrzejszą rzeczą jest złe powietrze z naczyń do ekskrementów nie oczyszczanych cały dzień i oczywiście hermetycznie nie zamkniętych.

Spacer trwa po 20 minut dziennie. Więźniowie chodzą wkrąg przeplatanemi grupami: kryminaliści i posłowie, przyczem nie wolno się oglądać, aby nie rozmawiać ze sobą. Zabroniono dostarczać nietylko pism, ale nawet fotografii rodziny.

Wszystkie te obostrzenia zgodne są z prawem, ale — pisze „Riecz“ — to przekracza granice prawa, że do więźniów nie dopuszczani są do adwokatów ich dependenci. Rada adwokatów postanowiła zwrócić się w tej sprawie z przedstawieniem do ministra sprawiedliwości.

Telegramy.

Z RADY PANSTWA.

WIEDEN. W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia pos. Korol oświadcza, że zapewnienia Koła polskiego, iż jego zamiary wobec Rusinów są szczere, należy przeto przyjąć z pewnem niedowierzaniem; naród sam rozstrzygnie, czy jest samodzielnym narodem małoruskim, czy też częścią narodu rosyjskiego.

MAGAZYN MEBLI Szczepana Łojka poleca wielkim wyborze kompletne urządzenia pokoi sypialnych, jadalnych, salonów, i t. p. Sofy wszelkiego rodzaju materace, poduszki, kołdry, dywany, ch odniki, portyery, firanki, kapy na łóżka' serwety na stoły i t. p. w Krakowie, ulica, Szpitalna l. 34, naprzeciw teatru telefon Nr. 738.

Faktem jest, że większość inteligencji jest za uznaniem samodzielnej narodowości ruskiej, podczas, gdy przeważna większość ludu ruskiego składa się z rusofilów (Protesty u Rusinów).

Głównym błędem Polaków jest, że wmieszali się w ten sposób, w celu zapewnienia panowania polskiej partji w Galicji. Partja polska podsycała spór partyjny i starała się przeszkodzić przyjściu do skutku porozumienia. Mowca uważa radykalizm w narodzie ruskim za bardzo niebezpieczny, ponieważ przez to szerokim masom odebrano wiarę, a przez to odbiera się narodowi ruskiemu możliwość zbliżenia się do narodów kulturnych.

Zamordowanie namiestnika w Galicji mówca musi bezwarunkowo potępić. Hr. Potocki miał najlepsze zamiary i szczerze się starał zbliżyć Polaków do Rusinów. Podejrzenia jednakże, które rzucał poseł Wassilko przeciw partji staroruskiej, do której przed niedawnym czasem sam należał, musi mowca z oburzeniem odeprzeć. Także staro-ruska partja pracuje podług najlepszych sił dla dobra ludu. Niewinna przelana krew namiestnika, powinna być memento dla tych, którzy stoją na czele kraju i dla rządu centralnego, ale także dla przywódców polskich, którzy wreszcie powinni uznać, że siłą nie można w kraju przywrócić pokoju. Także narodowi ruskiemu należy dać możność życia w spokoju. Mowca wyraża nadzieję, że walka między Polakami a Rusinami ustanie. Państwo powinno się starać, aby lud ruski był zadowolony, aby radykalne prądy nie mogły znaleźć oparcia. Stronnictwo mowcy nie może dla rządu mieć zaufania, ponieważ nie uwzględnił najprymitywniejszych potrzeb narodu ruskiego i dlatego głosować będzie przeciw budżetowi.

Pos. Schiller (chrześć.-społ.) ubolewa, że w budżecie niema pozycyj wstawionych dla budowy kanału Dunaj-Odra. Żąda przekazania na ręce burmistrzów kredytów za ich czynności w poruczonym zakresie działania, jak to był rząd przyrzekł.

Pos. Choc (rad. czeski) zarzuca prezydentowi ministrów, że przyrzeczeń swoich zaprowadzenia czeskiego języka urzędowego via facti, założenia drugiego uniwersytetu na Morawach i obsadzenia trzech tek ministerjalnych Czechami nie spełnił.

Pos. Rybar (kat-Słoweniec) podnosi, że rozwiązanie kwestji językowej może nastąpić tylko na podstawie autonomji narodowej. Mowca żąda utworzenia ministerstwa dla południowych Słowian i apeluje do wszystkich Słowian o poparcie Słoweńców.

Pos. Czelakowsky (młodoczech) omawia kwestję językową i powiada, że Czesi są za równouprawnieniem obu języków w całym kraju i tylko taką ustawę przyjąć będą mogli, która nie jest gorszą od rozporządzenia Stromayera. Ze względu na wielkie społeczne zadania, jakie mają być załatwione przez parlament ludowy, Młodoczesi nie czynią przeszkód w obradach budżetowych. Do ministrów czeskich klub mowcy ma zupełne zaufanie, jednakże obecne stanowisko Młodoczechów wobec budżetu państwowego, nie jest wotum zaufania dla całego rządu.

Następnie przemawiał pos. Konstan. Lewicki.

Pos. Kost' Lewicki przypomina, że po zniesieniu przywilejów społecznych, powinien rząd także przystąpić do usunięcia przywilejów narodowych. Rusini mają zupełne prawo domagać się, aby ich nie traktowano jako naród drugiego stopnia. Z postępowania rządu centralnego widać jednakże, że dla niego nie istnieje kwestja narodowa między Polakami a Rusinami; dlatego należy przeciw temu zaprotestować, aby kwestję językową tylko połowicznie rozwiązywano. Kwestja językowa w Galicji ma nie tylko charakter narodowy, ale także silną domieszkę społeczną.

Następnie omawia mowca zarządzenia w sprawie sanacji finansów krajowych. Z zamierzonego przez ministra skarbu podniesienia podatku wódczanego otrzymałaby Galicja tylko 8 milionów koron na sanację finansów krajowych; musiałaby jednak 16 miljonów koron płacić więcej do kas państwowych. Na taki interes Galicja jest za biedną.

Obszernie omawia następnie plan finansowy, zapowiedziany na r. 1909 w ustawie o podatku osobisto-dochodowym i proponuje, aby środki dla sanacji finansów krajowych zostały pokryte przez rozwinięcie podatku spadkowego, reformę podatku domowo-klasowego i rozszerzenie progresji podatku osobisto-dochodowego, przy ciągłem uwzględnianiu siły podatkowej biednej ludności.

Do podwyższenia podatków pośrednich należy wtedy dopiero przystąpić, jeżeli bezpośrednie podatki nie wystarczają. Galicja potrzebuje w szczególności na polu polityki agrarnej i przemysłowej wydatnej pomocy ze strony państwa. Należy żądać reformy kredytu rolniczego i państwowej ochrony przy nabywaniu ziemi. Koniecznem jest też popieranie spółek wśród ludności rolniczej, aby na podstawie samopomocy mogła się ona rozwinąć. Rozwinięcie narodowej autonomii jest bardzo pilnem. Mowca oczekuje uwzględnienia potrzeb żywotnych ludu ruskiego ze strony rządu i stronnictw. Dotychczas tylko konieczności państwowe były zaspokajane; w przyszłości należy zająć się koniecznościami ludowemi, aby nowa Izba odpowiadała swemu powołaniu: „parlament ludowy dla ludu“. (Żywe oklaski u Rusinów).

Na tem dyskusję jeneralną zamknięto i wybrano mowców jeneralnych: pro pos. Głąbińskiego, contra Nemeca i obrady przerwano.

Następne posiedzenie odbędzie się w poniedziałek o godzinie 3 po południu.

KOŁO POLSKIE.

WIEDEŃ. „Polnische Correspondenz“ donosi, że Koło polskie uchwaliło rezolucję oświadczającą że Koło swoje stanowisko wobec rządu czyni zawisłem od odpowiedniego uwzględnienia interesów narodowych i kulturalnych oraz ekonomicznych potrzeb kraju. Stosunek do innych stronnictw politycznych uczyni Koło polskie zawisłem od poparcia, jakiego dozna od nich.

ZAJŚCIA na SAMOS.

KONSTANTYNOPOL. O zajściach na Samos brak dotąd dokładnych wiadomości. Według dotychczasowych doniesień, wiadomości o 150 rannych i zabitych są przesadzone. Austro-węgierski konsul honorowy donosi, że blokują go w jego mieszkaniu. Także inni konsulowie nadesłali podobne wiadomości i proszą o ochronę. Wczoraj odjechało kika okrętów do Samos wraz z 5 batolionami. W tutejszych kołach greckich panuje wielkie wzburzenie i twierdzą, że Porta zamierza znieść przywileje Samos i zająć wyspę. Przywileje te jednak są zagwarantowane umowami międzynarodowemi. Wczoraj odbyła się narada ambasadorów.

FRANCJA I ANGLIA.

CALAIS. W odpowiedzi na telegram, wysłany stąd przez prezydenta Fallieresa przed wyjazdem do Paryża, król Eward odpowiedział następującym telegramem:

„Entente cordiale“, której węzły właśnie silniej zacieśniliśmy, nie może u nikogo wywołać nieufności, gdyż ma ona być nową gwarancyą pokoju i bezpieczeństwa dla całego świata.

WIEDEŃ. „Reichrothcorresp.“ prostuje jeden ustęp mowy ministr. obrony krajowej Georgiego; wygłoszonej onegdaj w komisji wojskowej Ustęp ten podano w ten sdosób: „Prawdopodobnie będzie możliwem w części wojska skrócony czas szybko urzeczywistnić, skrócenie czasu służby w innych oddziałach wojsk (kawalerja i artylerja) nastąpić może dopiero po niejakim czasie“. Otóż słowa“ kawalerja i artylerjà zostały w niedpowiedniem miejscu umieszczone, tak, że ustęp ten powinien mieć następujące brzmienie: „Prawdopodobnie częściowo nieskrócoony czas służby, który niezupełnie da się obejść (kawalerja i artylerja) jeszcze obniży ostatecznie cyfrę rekrutów.

WIEDEN. Wczoraj odbyło się uroczyste otwarcie walnego zgromadzenia niemieckiego towarzystwa Bunzena dla chemji zastosowanej w obecności ministrów Marchetta i Gessmana itd.

WIEDEN. Wczoraj odbyło się otwarcie kongresu fachowego gazowego i wodociągowego austro-węgierskiego.

WIEDEŃ. W ciągu dnia wczorajszego przybyli tu generałowie i deputacje oficerów pułków, które złożą dzisiaj cesarzowi życzenia.

RZYM. Aj. Stefaniego donosi z Konstantynopola: Według ostatnich nadeszłych tu wiadomości ze Samos„ książę i garnizon bojk towani są przez powstańców. Obce konsulaty, w których znajdują się cudzoziemcy, powstańcy oszczędzają. Jak słychać, Porta wysyła 10 okrętów wojenntych z wielką ilością wojska, które się koncentrują na Chios.

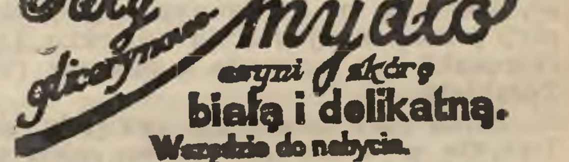
PARYŻ. Bank francuski zniżył stopę procentową lombardu z 4 na 3½ proc., natomiast dyskont wekslowy pozostał niezmieniony.

LONDYN. Prezydent Fallieres wyjechał wczoraj z powrotem do Paryża.

NADESŁANE.

Dr. Zenon Pelczar.
b. dlugoletni lekarz zakładowy, ordynuje nada w Truskawcu Willa Zofia z dniem 16 maja
Telefon Nr. 3.

TRUSKAWIEC LEKARZ ZAKŁADOWY **DR. T. PRASCHIL** :::::
B. ASYSTENT UNIW. i SEK. SZPIT. POWSZ. WE LWOWIE ORDYNUJE JAK ZWYKLE OD 15 MAJA DO 30 WRZEŚNIA. TEL. Nr. 2. - -



Osoby wyjeżdżające do Karlsbadu,
które nie znają języka niemieckiego i mogą być skutkiem tego narażone na pewne trudności w wyszukaniu odpowiedniego mieszkania, środków żywności i t. p. zechcą się zgłosić pod adresem: Robert Grünhut Jubiler, Karlsbad Egerstrasse Haus Wilchelm Fell.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny dr. Antoni Beaupre. Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego.

TEATR ROZMAITOŚCI
w Parku Krakowskim. **PROGRAM** od 16 do 31 maja. Zmiana obrazów i komedyjki co sobotę. Fenom. program nowości.

Nowość: Nareszcie sami, farsa w 1 akcie z francuskiego (grana w Paryżu przeszło 500 razy). Nowa wspaniała serya żywych fotografij: Zamach na pociąg. Dziewczyna do wszystkiego, Przez płoty i rowy.—Edn Mustafa Troupe, wspaniały oryentalny akt ekwilibrystyczny. Les 5 Cliquots, najznakomitsze tancerki akrobatyczne. Berta Palaggi, akt wokalny. Nowość bioskopowo-transformacyjna. Tom Butler, najkomiczniejszy cyklista. Miss Leona, niezrównana dama elastyczna. Miss Elly, żonglerski akt na drucie.

Kierownik art.: Rud. Franziak. Kapelmistrz: St. Czyżowski
Początek o godzinie 8 wieczór.

Bilety bez nadwyżki są wcześniej do nabycia do godziny 6 w cukierni WP. Brzeziny, róg ul. Szewskiej i Rynku.

W każdą niedzielę i święto: Koncert orkiestry p. Czyżowskiego pod osobistym kierownictwem. Po przedstawieniu codziennie w sali restauracyjnej tejże orkiestry do g. 1 w nocy. Wstęp wolny **KONCERT**

Restauracja renomowana.

PRZEWODNIK ADRESOWY

firm chrześciańskich Galicyi i Śląska

które okolica winna popierać.

Alwernia, Handle tow. mieszanych:
KÓŁKO ROLNICZE.

Babice *p. Alwernia*, Handle tow. mieszanych
KÓŁKO ROLNICZE.

Biała, Restauracye:
JÓZEF CZAPLICKI.

Bielsko,
J. KLIMCZAK.

Bochnia,
TOWARZYSTWO ZALICZKOWE.

BORZĘCIN, Mleczarnia (masło deser.) Jan Kędzior.

Buczkowice, Handle tow. mieszanych:
KÓŁKO ROLNICZE.

Chrzanów,
Handle tow. mieszanych
FRANCISZEK WACŁAWEK.

Ciężkowice; Apteki:
MARCIN KONIECZNY.

Czortków, Finansowe instytucye
BANK ZALICZKOWY.

Dębica, Fryzyerzy:
FRANCISZEK NOWAK.
Masarze:
M. WAŁASZKIEWICZ.

Dębowiec, Handle tow. mieszanych:
KÓŁKO ROLNICZE.

Dobrzechów, Handle tow. mieszanych:
KÓŁKO ROLNICZE.

Gać *p. Markowa*, Handle tow. mieszanych:
KÓŁKO ROLNICZE.

Gawłuszowice, Handle tow. mieszanych:
KOPYCIŃSKI JAN.

Głogoszów *p. Mogilany*, Handle tow. miesz.:
KÓŁKO ROLNICZE.

Gorzyce, Handle tow. mieszanych:
DRZYMAŁA ADAM.

Jasło, Budowniczowie:
JAN RYBAK.
Fryzyerzy:
LEON WŁADYSŁAW WIKTOR.
Zegarmistrze:
STEFAN OLSZEWSKI

Klecza górna, Handle tow. mieszanych.
KÓŁKO ROLNICZE.

Kraków

Agencye:
AGENCYA HANDLOWO-TECHNICZNA INŻ. CZARNOWSKI EDMUND Lubicz l. 2.
Apteki:
WISNIEWSKI KONST., Floryańska l. 15.
Apteczne składy:
HANAK J., Szewska l. 5.
Banki i instytucye finansowe:
BANK GALICYJSKI dla handlu i przemysłu Rynek l. 25.
FILIA C. K. UPRZ. GAL. AKC. BANKU HIPOTECZNEGO. Rynek 21.
BANK ZIEMSKI Rynek l. 25.
Blacharskie pracownie:
KUCZYŃSKI Feliks, Krzywa l. 6.
Bławatnych towarów handle:
NEUWERT JÓZEF, Sukiennice l. 1.
NIESIOŁOWSKI, K. Sukiennice l. 24—25.
Bronzownicy:
KOPACZYŃSKI, Floryańska l. 47.
Cukiernie:
MAJEWSKI ZYGMUNT, Karmelicka l. 7.
PIASECKI ADAM, Długa 10.
Elektrotechniczne Zakłady:
KLECZEWSKI T., Jagiellońska 9.
Farb Perfum i art. sportowych składy:
REIM i Sp., Rynek l. 37.
Fotograficzne Zakłady:
MIEN KLEMENTYNA, Kolejowa 11.
Fryzjerzy:
KOWALSKI HENRYK, DŁUGA 4.
Galanteryjnych Tow. i zabawek handle:
CYPRYAN SZCZURKOWSKI, Grodzka 2.
Haftów pracownia:
ANTONINA PIĘTKOWA, dawniej w Czernichowie obecnie w Krakowie Grodzka 23.
Kamieniarsko-rzeźbiarskie prac.:
FISCHER MARYA, Rakowicka 14.
PODGÓRSKI JAKÓB, Półwsie Zwierzyn. Kościuszki l. 59.
Kawiarnie drugorzędne:
KOŻIARSKA M., Rynek Kleparski l. 8.
SPYTKOWSKA MARYA, Mały rynek l. 6.
Kolonialne handle i restauracye:
AKSMANN L., Floryańska l. 31.
HAWEŁKA ANTONI, Rynek gł. l. 35.
MACKIEWICZ ŁUKASZ, Długa 34.
KUŹMIERCZYK J., Anny l. 2.
Kolonialne handle:
RYGLICKI ADOLF, Mały Rynek l. 7.
Krawieckie zakłady damskie:
NIŻYŃSKA ANTON., Grodzka l. 39.
Krawieckie zakłady męskie:
MAJERAN LEONARD, Florjańska 44, I p.
WĘGLARSKI TADEUSZ, Rynek l. 43, A. B.
Lamp Składy:
SKLEP GAZOWNI MIEJSKIEJ, Pl. Szczepański 1
Lecznicze Zakłady:
ZAKŁAD ORTOPEDYCZNY D-ra Chłumsky'ego doc. uniw. Jagiell., Rynek Klep. l. 12.
Nauczycielskie biura:
BIURO STOWARZYSZENIA NAUCZYCIELEK Karmelicka l. 36.
BIURO KONCES. przez Nam. Stefanii Łapszów z Trembeckich Zwilling, św. Jana l. 2, I p.
Mąki i kaszy składy:
RUTKOWSKI, Szczepańska l. 11.
Masarze:
SATALECKI WINCENTY, Floryańska 18.
BIALIK JÓZEF, Floryańska l. 51. Filie Szpitalna 17, pl. Maryacki 2.
Medalików Fabryki:
EMANUEL od św. Józefa SZERSZENIEWICZ, św. Krzyża l. 13.
Mleczarnie:
DOBRZYŃSKIEJ E., Sławkowska l. 12.
MLECZARNIA DÓBR ŁUCZANOWICE, Podwale l. 6.
Miodosytnie:
ROBACKI K., Sławkowska l. 26.
Piekarnie:
KRĘCINA JAN, pl. Matejki l. 9.
Platerowanych wyrobów składy:
JARRA MARCIN, Sukiennice. l. 1.
Powozów składy:
CYRANKIEWICZ STANISŁAW, Sławkowska 32
Restauracye:
WÓJCIK PAULINA, Sienna l. 6.
Rolét i Żaluzji Fabryka:
PĘDZIWIATR WŁADYSŁAW, Zwierzyn. l. 8.
Rzeźnicy:
BĘDZIKIEWICZ TOMASZ, Bracka 4.
Ryb handle:
ERAZM BROCZKOWSKI, Rybaki 2.
Służby wszelkiej kategoryi biura:
ROZALIA KRASSUSKA, Jagiellońska 6.
Studniarze:
ALBIŃSKI STANISŁAW, Zwierzyniec l. 88 (naprzeciw Klasztoru).
Szczotkarze:
BOJARSKI WINCENTY, Florjańska 15
Wina Składy:
FEDEROWICZ J., Szczepańska 3.
Witrażów Zakład i wyrób mozaiki:
ŻELENSKI S. Gabryel, Swoboda 2.

Krosno, Tkackich wyrobów Fabryki:
TKALNIA MECHANICZNA „KROSNO"
Restauracje:
TANIA KUCHNIA.

Krościenko nad Dunajcem
Handel towarów mieszanych:
ANTONI WÓJCIK.

Krynica, Apteki:
NITRIBIT HENRYK

Leżajsk,
Apteki:
KIJAS HENRYK.

Limanowa, Handle tow. mieszanych:
KALENDKIEWICZ K.

Lwów, Agencye dziennik. i biura ogłoszeń:
SOKOŁOWSKI PASAZ HAUSMANA.

Lwów 15 Sygniówka
Fabryka makaronów „Bronisława"
BRONISŁAWY z Russockich Kasparkowej.

Lutynia niem., Handle tow. miesz.
KÓŁKO ROLNICZE.

Łańcut, Tkackich wyrobów Fabryki:
AKC. TOW. DLA WYROB. TKACK. i SUKIEN.

Majdan Zbydniowski, Handle tow. miesz.
KÓŁKO ROLNICZE.

Mielec, Handle tow. mieszanych:
DĘBICKI Antoni.
ŁÓJCZYK J.

Myślenice, Fryzyerzy:
SZLACHTOWA A.

Nowy Sącz, Kamieniarskie Pracownie:
DUŹNIAK JAN, ul. Długosza.
Piekarnie:
SEKUŁOWICZ K., Sobieskiego 330.

Nowy Targ, Cukiernie:
HUBICKI M.

Okocim, Browar:
GÖTZA JANA OKOCIMSKIEGO.

OCHOTNICA, hadle tow mieszanych
Kółko rolnicze.

Opawa, Kawiarnie:
RAJDA FRANCISZEK.

Przemyśl, Finansowe Instytucye:
TOW. KASY ZALICZKOWEJ RZEMIEŚLNICZEJ i ROLNIK.

Radłów, Apteki:
KOZICKI ZYGMUNT.

Rudawa k. Krakowa, Handle tow. miesz.:
KÓŁKO ROLNICZE.

Rzeszów, Malarze:
MICHAŁ WYWIÓRSKI, ul. Srednia 619.
Restauracye:
INGLOD

Sokolniki *p. Nadbrzezie*, Handle tow. miesz
KÓŁKO ROLNICZE.

Stary Sącz, Szewskie wyroby:
KRAJOWA SZKOŁA SZEWSKA.

Stróże, Restauracye:
LANGOWA DWORZEC.

Wadowice, Finansowe instytucye:
POW. KASA OSZCZĘDNOSCI.
Kolonialne handle:
KANTOREK IGNACY.
Szewskie pracownie:
ZOFIA SUKNAROWSKA, ul. Cicha 264 (filia w Andrychowie).
Restauracye:
SZCZYPKA J.

Wieliczka, Cukiernie:
PALMOWSKI A.

Tarnów, Księgarnie:
PISZ JÓZEF.

Tenczynek, Browar:
TOWARZYSTWO AKCYJNE.

Trzciana k. Rzesz., Handle tow. miesz.:
KÓŁKO ROLNICZE.

Zakopane, Fryzyerzy:
BOROWSKI.
Lecznicze Zakłady:
SANATORYUM DLA PIERSIOWO CHORYCH D-ra DŁUSKIEGO.
ZAKŁAD WODOLECZNICZY D-ra CHRAMCA.
Masarze:
GALICA JÓZEF.
Restauracye:
KUCHNIA LUDOWA.

Zegiestów
ZAKŁAD ZDROJOWO-KĄPIELOWY.

Żmigród, Finansowe instytucye:
TOWARZYSTWO ZALICZKOWE.

Żółkiew. Rzeźbiarskie pracownie:
JÓZEF LASKO rzeźba kościelna i salnow

Zawsze

jeszcze niedoścignioną

jako prowiant dla turystów i na wycieczki w góry, na polowania, manewry, tudzież dla każdego gospodarstwa domowego jest

KNORRA kiszka grochowa

W kilku minutach gotowa do spożywania. Kupować tylko oddawna uznaną markę **Knorr**.

SINGERA maszyny do szycia do różnych celów

a zatem nietylko do użytku przemysłowego, lecz także do wszelkich robót wchodzących w zakres szycia domowego, jedynie u nas nabyć można

Przy kupnie zważać należy na to, aby maszyna nabytą została w naszych składach. **Nasze składy poznać można po umbocznym znaku.**

Singer Co. Tow. akc. maszyn do szycia

Kraków, ul. Szpitalna l. 40. naprzeciw teatru miejskiego. Filie we wszystkich większych miejscowościach.

Wszelkie maszyny, sprzedawane pod nazwą „Singera" w innych składach, są wyrabiane na sposób jednego z naszych dawnych systemów. Nie dorównują one atoli ani pod względem konstrukcji, jak niemniej trwałości naszemu najnowszemu systemowi maszyn do użytku domowego.

OGŁOSZENIE.

Bank Galic. dla handlu i przemysłu w Krakowie.

ogłasza niniejszem, że począwszy od dnia 1 lipca b. r. zniża oprocentowanie wkładek, ulokowanych na książeczkach wkładkowych

z 4½ procent na 4 procent

Oprocentowanie wkładek rozpoczyna się tak samo jak dotąd już z dniem powszednim, następującym po złożeniu wkładki i trwa aż do dnia poprzedzającego zwrot wkładki.

Podatek rentowy opłaca Bank z własnych funduszów.

Najlepsza farba do podłóg

FRITZELACK

Wytrzymała! Elegancka! Wydajna!
W użyciu najtańsza!!

W pismach naukowych, z powodu swych hygienicznych przymiotów z uznaniami wspominana. Na składzie utrzymują w Krakowie Reim i Spółka, we Lwowie Alfred Beacook, w Oświęcimiu Jakób Tobias, w Kołomyi S. i M. Feldmann, Wł. Brach w Nowym Sączu S. Lichtmann, w Przemyślu Ignacy Wohlfeld, Jan Martynowicz, w Zywcu A. Waniek, A. Paluszkiewicz, w Drohobyczu H. Kranz, w Czortkowie Lud. Noss, Mościska M. Kampf, Krzeszowice J. Edelman, Limanowa Zellner, Sniaty i M. Auerbach, Stanisławów H. W. Vogel.

Baczność!

BYT zapewniony na każdy u nas i łatwo zarabia **koron 18 do 25 tygodniowo** bez względu n płeć, wiek lub na oddalenie. — Bliższych informacyi udziela: „**BYT**" Przedsiębiorstwo fabryczne wyrobów trykotowych **we Lwowie**, ul. Krasickich l. 14.
494.

Digestol Glück

jest obecnie uznany jako najlepszy proszek trawienia. Został on wypróbowany przez znamienitych internistów i kierowników szpitali a połączone z tem oczekiwania ziściły się w zupełności. — Okazał się jako skuteczny i przyjemny środek, ułatwiający trawianie i regulujący stolec. Chcąc poznać doskonałość tego środka, najlepiej zapytać się dobrego lekarza. Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach za 2 K. pudełko. — Wysyłka pocztowa: Rudolf Glück, apteka, Budapest, VI. Hungarid—körut 93. Główny skład w aptece Dra Juliusza Hausmana, Kraków, Rynek gł. Linia A—B.

Proszę żądać najnowszy cennik i spis płyt najnowszych zdjęć darmo i opłatnie

Pierwszy krajowy Skład

Gramofonów i Fonografów



hurtowny i częściowy [228

KRAKÓW, ul. Grodzka l. 71.

Największy skład Gramofonów, Fonografów i walców najnowszych zdjęć.

Części składowe zawsze na składzie.

Reparacye wykon. się dokładnie i szybko.

Najnowszy Gramofon „TONARM" z tubą kwiatową wraz z 10 płytami **35 złr.**

Gramofony i Fonografy najnow. konstrukcyi od kor. 12 do 500.

Fotele na kółkach dla chorych i do poruszania ręką



kupuje się najlepiej we fabryce **L. Bauman na, Wien VI. Millergasse 6 F.** gdyż właściciel firmy mając długoletnią praktykę jest w możności polecić każdemu odpowiedni fotel i ręczy za to, że wózek odpowie swemu celowi. — Firma ta polecaną bywa przez powagi lekarskie jest dostawcą wielu szpitali wojskowych austr. i cywilnych.

Taniej niż wszędzie

znakomite płótna korczyńskie

BIELIZNA STOŁOWA i wszelkie inne wyroby tkackie. Również silne materye na ubrania dla każdego stanu i na każdy sezon. (1543

Poleca Szanownej P. T. Publiczności Tkalnia

Józefa Jórasza „pod opieką Najświętszej Rodziny" w **Korczynie** obok Krosna (Galicya).

Próbki z oceną na żądanie gratis i franko.

Fluid Kwizdy



Znak wąż. — Fluid dla turystów.

Z dawna znane, aromatyczne wcieranie celem wzmocnienia ściegien i mięśni. Przez turystów, rowerzystów i jeźdźców ze skutkiem stosowany do wzmocnienia i odzyskania z powrotem sprężystości po większych wycieczkach.

Cena 1 flaszki K. 2'— ½ flaszki K. 1'20, Fluid Kwizdy prawdziwy do nabycia w aptekach. — Ilustr. katalogi darmo i opłatnie.

Skład główny: **Franz Joh. Kwizda** c. i k. austr. węg. kr. rum. i ks. bułg. dostawca Dworów. Aptekarz obwodowy, **Korneuburg bei Wien.** (1646

Magazyn A. B. C.

kupuje, sprzedaje przyjmuje w komis: Antyki, rzeczy nowe i używane. 878

Kraków ul. św. Anny l. 5

Rowery

wszystkich systemów **sprzedaje, wypożyczam, naprawy uskuteczniam.**

Kraków, Bracka 5.

St. Leśniakowski mechanik

Piekarnia w Iwkowy

poszukuje zdolnego uczciwego i trzeźwego czeladnika do samodzielnego prowadzenia piekarni, a po zbadaniu tego interesu może takową kupić lub dzierżawić. Zgłoszenia przyjmuje W. Salabura w Iwkowy p. Tymowa. 612 2

Harmonia witarowa.

Wspaniała muzyka! Nowość.



Instrument ten przymocowuje się na altanach ogrodowych, żerdziach, drzewach, budynkach mieszkalnych i t. d. i już przy małym wietrze wydaje tony i akordy, sprawiając rzeczywiście przyjemne wrażenie. Harmonia witarowa ma 28 cm. długości i kosztuje

tylko K. 3. — tylko.

Wysyłka za pobraniem przez: c. i k. Dostawcę Dworu **HANNS KONRAD.** Dom wysyłkowy **Brüx** Nr. 1348 (Czechy).

Żądajcie bogato ilustrowany cennik zawierający przeszło 3000 rycin darmo i opłatnie.

Szafy i Stół

ze sklepu bławatnego są z powodu zwinięcia handlu za przystępną cenę do sprzedania. Kraków, Sukiennice, sklep Nr. 1. 601 5

JEDYNA W KRAJU

FABRYKA PASÓW maszynowych

Ignacego Wurma

w Krakowie ul. Kanonicza l. 18.



Zakład artystyczno kamieniars. i budowl **Józefa KULESZY** naprzeciw cmentarza w Krakowie posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobow. w miejscu i na prowincyi. Telefon 759.

Młoda inteligentna wdowa

poszukuje posady gospodyni na plebanji, lub u starszego zamożnego wdowca. Zgłoszenia pod W. B. poste restante Chrzanów. 610 3

AJENTÓW

dla ubezpieczeń od ognia i na życie poszukuje się. Oferty do 10 czerwca b. r. pod: Okazicielowi karty rocznej II klasy Nr. 352. Poste restante Kraków. 611 5

Na pewnej licytacyi

konkursowej zakupiłem znowu 9.700 koszul damskich, z najlepszego szyfonu ze szwajcarskimi haftami i azurem, które z powodu braku miejsca sprzedają po 87 ct. za sztukę za zaliczką.

Emanuel Rotcholz

Wien VII. Neustiftgasse Nr. 77 Zamówienia przyjmuje najpóźniej do środy w Wiedniu. 585

Małżeństwo

Sierota po wielkim właścicielu dóbr lat 21, chrześcijanka, zupełnie samodzielna, posiadająca 350.000 kor. majątku pragnie wyjść za mąż za mężczyznę na wyższem stanowisku. Poważne; nieanonimowe i w niemieckim jęz. pisane zgłoszenia pod „**Ehrenmann" Bad-Buzias** postlagernd. Dyskrecja rzeczą honorową.

NAJLEPSZE HYGIENICZNE PARYSKIE

TOWARY GUMOWE

DO CELÓW SANITARNYCH — POLECAJĄ

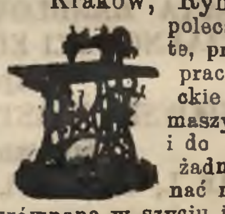
Reim i Spółka

Kraków, Rynek Główny Linia A-B

CENNIK DARMO WYSYŁKA

R. PAWŁOWSKI

Kraków, Rynek l. 18



poleca swe znakomite, przez hafciarnie i pracownie krawieckie wypróbowane maszyny do szycia i do haftu, którym żadne inne dorównać nie mogą. Niezrównane w szyciu i niedoścignione w hafcie. Żądajcie cenników.

W mojej pracowni sukien damskich udzielam lekcyi kroju

systemem francuskim, najświeższym wiedeńskim, oraz **naukę szycia**

„Flora"

KRAKÓW ul. Podwale l, 10. Panienki zamiejscowe znajdą umieszczenie.

Zarząd pasieki Ant. Krainskiego w Jazierzapach ad Borszczów wysyła 5-kilowych blaszankach, wszystko opłatnie, praw dziwy miód lipcowy w cenie 6 kor 50 hal., a wyborny miód lipowy w cenie 7 kor. Wysyła również miody pitne, wyszczególnione na kilku wystawach, a to stołowy kasztelański, królewski i młody pitne owocowe jak Borówczak, Maliniak, Dereniak, Wiśniak, Winogroniak, Ożyniak i t. d. w 5-ciokilowych blaszankach, wszystko opłatnie, w cenach od 6 kor. 40 hal. do 6 k. 70 h ennik na żądanie franko. 180

Nauczycielka

z francuskiem i muzyką poszukuje miejsca na wakacye. Zgłoszenia do Admn. dziennika. 592 1

Niedoścignione

MAGGI'ego ✦ Zupy w tabliczkach

z krzyżem w gwieździe

które w jaknajkrótszym czasie i w najtańszy sposób—tylko na wodzie przyrządzone—dają znakomite, posilne zupy



Do nabycia przeszło w 20 odmianach.

1 tabliczka na 2 duże porcye 15 h.

ZAKŁAD PIERWSZORZĘDNY *System Fluss odnawia wszystko*



Zygmunt Fluss

C. i k. Nadworna sztuczna farbiarnia i chemiczna pralnia

„System Flussa" GARDEROBY, UNIFORMOW, FIRANEK i MATERYJ WSZELKIEGO RODZAJU CAŁYCH I POPRUTYCH.

Własne składy fabryczne: Kraków: tylko przy ulicy św. Krzyża l. 7. LWOW: ulica Sykstuska l. 20 obok c. k. głównej poczty, ul. Batorego l. 20. (Hotel Saski).

Proszę uważać na moją firmę.) **SPECYALNOŚĆ!** Chemiczne czyszczenie na sucho i farbiarnia sukien jedwabnych wszelkiego rodzaju. Proszę uważać na moją firmę.

Zlecenia z prowincyi wykonuje się jaknajstaranniej i jaknajtaniej. — Największa fabryka w tym zawodzie w Galicji, Czechach w Morawii i na Siasku. — Fabryka w Bernie. — Proszę dla uniknięcia nadużycia dokładnie uważać na moją firmę. Welkie uznania z najwyższych sfer arystokratycznych i oficerskich (Austro-Węgier). — UWAGA! Na wszystkich z mojej fabryki czyszczonych i farbowanych przedmiotach znadują się kartki z cena fabryczną i uprasza się tylko za okazaniem tejk artki zapłacić.

Fabryka organów i harmonium K. Neussera

w Deutitschein, Morawy.

założona w roku 1827 dostarcza własnego wyrobu instrumenty organowe z najlepszem urządzeniem pneumatycznem, oraz harmonium dla szkół i do użytku domowego.

Swoszowice Zdrój siarczany i zakład kąpielowy

stacya kolei żelaznej, 8 kilometrów od Krakowa.

Nowonabywca osuszył park i odnowił gruntownie wszystkie budynki:

tak łazienki jak i domy mieszkalne i restauracyę. Kuchnia i restauracya pod ścisłym nadzorem lekarskim.

Środki lekarskie: Kąpiele siarczane, kąpiele borowinowe, kąpiele z dodatkiem kwasu węglowego, picie wód siarczanych i innych lekarskich wód naturalnych i sztucznych.

Wskazania Gościec (reumatyzm) mięśni i stawów, wypociny przewlekłe, obrzęki bolesne po zwichnięciach lub złamaniach. Choroby nerwowe i nerwice, porażenia, bóle. Przewlekłe choroby kobiece. Zołzy i próchnienia kości. Kiła w późniejszych okresach zatrucia rtęcią lub ołowiem. Choroby skórne.

Rozrywki i wycieczki: Siedm razy dziennie przybywają pociągi kolei żelaznej z Krakowa i tyleż razy z Kalwaryi, oprócz tego utrzymują komunikacyę z Krakowem omnibusy. Zwiedzanie muzeów, sal koncertowych i teatralnych w Krakowie. Wycieczki do Tyńca, Bielan, Świątnik, Wieliczki itd. Zebrania towarzyskie, koncerty, zabawy itd. w sali bilard, czytelnia gazet.

Cena mieszkań: od 1 do 4 koron dziennie.

kąpiele siarczane: 1·00, 1·50 i 2·00 kor. Kąpiel borowinowa cała wraz z oczyszczającą 4 kor., kąpiel częściowa od 1 do 2 kor.

Lekarz zakładowy: Prymaryusz **Dr. Józef Bogdanik**, kawaler orderu Franciszka Józefa — Wszelkich objaśnień udziela zarząd zdrojowy. — Sezon trwa od początku czerwca do 30 go września. 603 0

Pierwsza Krakowska elektro-mechaniczna PALARNIA KAWY



M. JAWORDNICKI KRAKÓW Rynek gl. 44.

POLECA **rozmaite** wyborowe **gatunki KAWY palone** najnowszym i najlepszym sposobem **za pomocą gorącego powietrza** po cenach najprzystępniejszych. 1881



„Violetta" zachwycająca suknia fałdzista, w stylu angielskim, zadziwiająco piękna i najdokładniej wykończona ang. szwy, najróżnorodniejszy fason, wypróbowany krój, leży znakomicie według ostatniej mody. Z dobrego półsukna czarne, bronzowe, tegetthof, drap, szare, oliwkowe, granatowe, także z męskich materyj w deseń, t. j. w pasy i kratę, zł. 4·50. Z najlepszegokamgarnu atłasowego kolor: czarny tegetthof, bronzowy tabaczkowy zł. 5·50. Ze znakomitego najlepszego lodenu, czarnego, tegetthof, bronzowego i modnego angielskiego w pasy zł. 3·95 Każdą suknię szyje się oddzielnie i ściśle według nadesłanej miary, — nie fabrycznie. Jako miara wystarcza długość przodu i tyłu, oraz objętość pasa i bioder.

Wysyłka za pobraniem:

Zur gross en Schossen-Schneiderei
H. Auer, Wien IX|2 Nussdorferstrasse 3-G.



w 6 DNIACH do AMERYKI.

Przeprawa pasażerów do **Kanady, Argentyny i Brazylji.**

Żądać pouczenia. — Korespondentka wystarczy.

Falck & Comp.
HAMBURG, RABOISEN 80 g. n.

Korespondencya we wszystkich językach

Jedynie prawdziwym jest tylko

THIERRY'EGO BALSAM

z zieloną marką ochronną **Zakonnicy** Najmniejsza wysyłka 12 2 lub 6 1 albo 1 patent flaszka familijna do podróży koron 5 — opakowanie darmo.

THIERRY'EGO maść centyfoliowa

Najmniejsza wysyłka 2 słoiki k. 3·60, — opakowanie darmo. Uznane wszędzie jako najlepsze środki domowe przeciwko dolegliwością żołądkowym, zgadze, kurczom, zaflegmieniu, zapaleniu, kontuzyi i t. p.

Zamówienia lub przesyłki pieniężne należy adresować:

A. THIERY, Apteka pod Aniołem stróżem, Pregrada obok Rohitsch. Skład we wszystkich aptekach.

Marka ochronna: „Kotwica"

Liniment. Capsici comp.,

Pain-Expelleru,

jest powszechnie znane jako wyśmienite, bóle uśmierzające nacieranie; do nabycia we wszystkich aptekach po cenie 80 hal., K 1.40 i 2 K. Przy kupnie tego powszechnie ulubionego środka domowego należy przyjmować tylko butelki oryginalne w pudełkach z naszą ochronną marką „kotwicą", wtenczas jest pewność, że się otrzymało wyrób oryginalny.

Apteka Dr. Richtera pod „złotym lwem" w Pradze, ulica Elźbiety No. 5 nowy. Wysyłka codzienna.

Piękny biust



Bujne piersi w przeciągu **2 miesięcy** przez (Pigułki wschodnie) **PILULES ORIENTALES** jedyne, które rozwijają piersi, wzmacniają je, przywracają młodość i użyczają powabnej pełności nie szkodzące wcale zdrowiu.— Pod gwarancyą wolne od arseniku Przez głośne powagi lekarskie uznane. Całkowita dyskrecya. Pudełko ze sposobem użycia opłatnie za nadesłaniem K **6·45** lub pobraniem poczt. K. 6·75. (1644—13

J. Ratié, Aptekarz Paryż.
Składy: PRAGA, Fr. Vitek &Co Wasesrgasse 19. — BUDAPEST

Ogłoszenie!

Wina do Mszy św. dostać można u ks. Petra Krawec w Hanuszowcach p. loco Sáros megye Węgry.

Stołowe białe a 46, 50, 60, 70, 80 hal. liter.

Czerwone od 70 h. wyżej.

Tokaj samorodner a 1, 1.50, 1.60, 2 kor.

Tokaj słodki (ausbruch) a 4, 5, 6 kor. litr.

Ręczę za prawdziwość wina tego ks. Jan Kwiatkiewicz z Szomowic ks. Antoni Łyżkowski z Krościenka.

FARBY OLEJNE

do użycia gotowe szybko schnące, do pomalowania werand, altan, ogrodzeń, sztachet, schodów, okien, drzwi, podłóg, ścian, sufitów, wozów bryczek, tarantasów, i t. p.

REIM & SPÓŁKA

RYNEK NR 27, KRAKÓW, LINIA A-B
polecają po cenach najumiarkowańszych

Cement, Gips. Wapno hydrauliczne
Płyty izolacyjne. — Antimerulion.

FARBY LAKIEROWE do PODŁÓG
Glazury do podłóg
Masę francuską i woskową

Lakiery, Kremy i Pasty
do odnawiania i odświeżania żółtych popielatych i czarnych bucików.

Lawn Tennis. Rakiety Piłki
i wszelkie inne przybory w najw. wyborze.

Lakiery na kapelusze
FARBY
do farbowania materyj.
FARBY do PIÓR!

Carbolineum Avenarius — NOWOŚĆ Desoderol! Środek desynfekcyjny — Tektury smołowe do pokrywania dachów. Smołowiec gazowy i drzewny.

oraz „Parket Rose do Posadzek i Podłóg — Szczotki.

Papier, lep i trzaski na muchy. Naftalina Liście paczulowe i kamfora przeciw molom. Tynktura na pluskwy.

HAMAKI
dla dorosłych i dzieci
NOWOŚĆ „DIABOLO"
najnowsza gra i zabawka
HUŚTAWKI OGRODOWE



„FOOTBALLE",
piłki nożne.
KROKIETY
Przyrządy gimnastyczne ogrodowe

Proszek na owady „Zacherlin" i „Andel'a" Proszek perski na wagę. Rozpylacze do proszku. Środki przeciw myszom i szczurom.

Farby do fasad.
Farby na dachy.

PŁASZCZE GUMOWE, PŁASZCZE NIEPRZEMAKALNE PRZYBORY DO RYBOŁOWSTWA w NAJWIĘKSZYM WYBORZE BALONY i PIŁKI GUMOWE. KULE i KRĘGLE.

LINOLEUM. CERATY.
ROGÓŻKI CHODNIKI PRZEDŚCIÓŁKI

Nowości wiosenne

Bluzki i halki w najświeższych fasonach jedwabne wełniane i batystowe.

381

M. BEYER & Spółka Kraków, Sukiennice Nr. 12-14.

5000 zegarków gratis

katalog wysyłam każdemu bez żadnej dopłaty darmo i opłatnie!



koron		koron		koron		koron	
Rosk.-Patent	3.—	Budzik	2.40	J. Budzik	6.—	Zegar wachadł	
Srebr. Rosk.	6.—	Tarcza świec.	3.—	z biciem	8.—	70 ctm	7.—
Kolej. Rosk.	7.—	z biciem wież.	5.—	z muzyką	10.—	z biciem wież.	9.—
Srebrny, podw. perty	8.—	zegar kuch.	3.—	6 walców	12.—	z budzikiem	10.—
						z muzyką	12.—

Oryginalny **Omega, Schaufhausen, Glashüte, Helios, Amalfa.** c. k. urzędownie kontrolowane od K. 13 — jak również **złote i srebrne przedmioty** po oryginalnych cenach fabrycznych.
etnia gwarancja na piśmie. Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy.
Max Böhnel, Wien IV, Margaretenstrasse 27/52 we własnym domu.
Upoważniony taksator i rzeczoznawca. Największa i najstarsza firma założona w r. 1840. — **Katalog z 5000 rycinami darmo i opłatnie.**



Wielokrotnie naśladowany, nigdy niedościgniony, skutkuje ZACHERLIN rzeczywiście zdumiewająco

PRZECIW WSZELKIEJ PLADZE ROBACTWA.

Do nabycia tylko we flaszkach, nigdy zaś w tubce, gdzie wywieszone są plakaty Zacherla.



Wyroby rymarskie i siodlarskie
Uprzęże, siodła, kufry, torby, necesery, portmonetki, etui, torby myśliwskie, piłki nożne, paski do gimnastyki i t. d. poleca po cenach najtańszych
Z. PIOTROWICZ
Kraków, Floryańska 8.

Zarobek

dla wszystkich zawsze i wszędzie
daje Pierwsze galicyjskie przedsiębiorstwo domowych robót pończoszkowych na płaskich maszynach do plecenia
LIBAL i Spółka
zarejestrowane Tow. handlowe
we Lwowie
ul. Kochanowskiego 39/7
(od 1 maja ul. Gródecka 39/7 p.)
Skład najlepszych maszyn i materjałów.
Bezpłatna nauka we Lwowie i na prowincyi.
Żądajcie wyjaśnień.

HAFTY

wyprawy ślubne, suknie, bluzki i wszelkie inne.
ANTONINA PIĘTKOWA.
Kraków, Grodzka 24

Edward Bocheński & Jan Warmuzek



dawniej Zygmunt Chilla, Krawcy Kraków Wielopole 3 obok głównej poczty. Zakład krawiecki zaopatrzony na sezon w materjały krajowe i zagraniczne. Wykonanie artystyczne wed. najnowszych żurnali angielskich, ceny możliwie najmniejsze. Wypożycza również fraki i anglezy. Zamówienia na prowincji uskutecznia się za pomocą przysyłki.

Magazyn taniego obuwia
JAN REBSZ, KRAKÓW
ulica Floryańska 3.

BIELIZNA MĘSKA
Bolesław Wierzejski

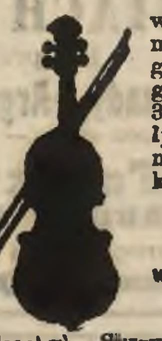
Zakład pogrzebowy

odznaczony najwyższemi nagrodami

Jana WOLNECO

przy ul. św. Tomasza l. 4, tuż przy pl. Szczepańskim, Filia: ulica Kopernika l. 6. — Telefon Nr. 331.
Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych oraz sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów europejskich. 1389

Darmo i opłatnie



wysyłam każdemu mój wielki polski, bogato ilustr. katalog główny z przeszło 3000 rycin. doskonałych instrumentów muzycznych wszelkiego rodzaju. C. i k. dostawca Dworu
Hanns Konrad
wysyłka instrumentów muzycznych.
Brüx nr. 477
(Czechy). Skrzypce szkolne po kor. 4.80, 5.50, 6.—. Do tego smyczek skrzypcowy kor. —.80, 1.—, 1.40. Cytry, Harmonje itd. na składzie. Żadnego ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. (158

OBRAZY olejne i rodzajowe

po cenach bardzo niskich. — E. LEICHT, Kraków, ul. Pijarska przy bramie Floryańskiej, poleca wielki wybór ram własnego wyrobu.— Najstarsza firma w tym zawodzie założona w 1866 r.

Potrzebny jest zaraz
uczeń
do praktyki do handlu tow. kolonialnych, delikatesów, win, oraz składu nasion Ignacego Wysockiego w Radomyślu wielkim. 499

W Ogrodzie
naprzeciw cmentarza krakowskiego poleca się P. T. Publiczności najstosowniejsze drzewka i kwiaty, do obsadzania grobów, jak również przyjmuje się w abonament ozdabianie grobów po przystępnej cenie.
E. UKLAŃSKI
Zarząd Ogrodów, Olsza-Dwór o, p. Kraków.

H. Telesznicka

w KRAKOWIE przy ul. Szewskiej l. 10 I p.
Poleca: Kompletne urządzenia salonów, sypialń, jadalń, stylow., serwis, porcel. saski składający się ze 134 szt., kantorek i sekretarkę (ant.) dywany perskie i zwycz., pianino, fortepian, biblioteki, biura, obrazy Matejki i Kossaka, bisuterye, srebra, kandelabry, lampy i różne sprzęty mah. i zwykłe. Ołtarz i Tabernaculum złocone. Wiele obrazów olej., Fisharmonia 4 głos. fir. Schiedmayer Stuttgart. Powyższe przedmioty przyjmuje się w komis.